Nr 224. Dnia 6 października. Piątek. Dnia 24 września (6 października) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Brunona.
Jutro: ś. Justyny P. M.
Niedziela: śś. *Wincentego Kadł.* i Brygidy.
Poniedziałek: śś. Dyonizego B. i Bogdana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 10.
Zachód „ „ 5 „ 26.
Długość dnia godzin 11 minut 16.
Ubyło „ „ 5 „ 36.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Franciszka B. Zwyc. pod Chocim
Środa: ś. Placydy Panny.
Czwartek: ś. Maksymiljana B.
Piątek: ś. Edwarda króla.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej dopołudniowe nabożeństwo o godzinie 9-ej zrana, na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

— Jutro też o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Anny (po bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego N. Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbędą się jutro nieszpory, rozpoczynające odpust mający się odbyć w niedzielę na cześć św. Franciszka Serafickiego.

Przegląd polityczny.

Dnia 1-go b. m. w Gotha odbył się wiec wyborczy stronnictw liberalnych z Turyngji. Wielki tam głos mieli, jak donosiliśmy już, pp. Lasker i Haenel. Za ich pojednawczą inicjatywą jednomyślnie uchwalono rozolucję, orzekającą potrzebę zgodności w taktyce wyborczej wszystkich frakcyj liberalnych, celem skutecznego odparcia potrójnej koalicji: konserwatystów, socjalnych demokratów i ultramontanów. „Liberalizm jest wielką tradycją historyczną wieku“, rzekł słusznie p. Haenel, nie wiemy tylko czy pod pojęcie tej wielkiej tradycji podsumował i wszystkie wyuzdania liberalizmu. Wszakże liberalną jest np. i osławiona wiedeńska *Neue freie Presse*, a przecież każdy uczciwy przyjaciel zasad liberalnych z pogardą wyrzuca z ręki ten łachman centralistyczny, który zdaje się wyznawać jedną tylko zasadę: *extra Germaniam non est vita* i dla którego pojęcie wolności spływa się z wyłącznością ducha germańskiego, nie uznającą uprawnienia intelektualnego i politycznego innych ras i narodowości, wierzącą, że wszystkie one są tylko na to, aby pp. centraliści wiedeńscy robili na nich swoje *experimenta in anima vili*.

Wszakże świeżo nie wahała się *Neue fr. Presse* zadenuncjować własny rząd przed sąsiedniemi mocarstwami, iż tenże, zrywając z tradycjami osławionego systemu bachowskiego, zaprzestał tłumić w Austrji wszelki objaw życia umysłowego i społecznego różnolitych plemion, które z biegiem stulecia austrjacka dynastja Habsburgów prawem dobrowolnej unji lub siłą zagarnęła pod skrzydła czarne-żółtego orła. Koncesje, dane Galicji przez hr. Taafego, pozbawiły tych liberalnych cyników rozumu i sumienia: miotają się jak makbetowskie czarownice z istnym szałem i wściekłością za to, że hr. Taafe zerwał z „wielką tradycją liberalną wieku“, przykrojoną *ad usum delphini*, która nakazywała wedle katechizmu centralistycznego uznawać w Austrji — federacyjnej z natury — jedynie i wyłącznie żywioł niemiecki. Upita haszyszem brutalnej arrogancji *Neue fr. Presse* grozi Austrji zerwaniem z nią przymierza, zawartego w r. 1879 przez ks. Bismarka w Wiedniu, i nie wie, lub usiłuje nie wiedzieć, że jedną właśnie z podstaw kardynalnych tego przymierza jest wewnętrzna siła Austrji, której pierwszym warunkiem jest spokój i zadowolenie rozlicznych narodowości, w skład jej wchodzących. Tylko silna wewnętrznie Austrja ma wartość w szerokich politycznych kombinacjach ks. Bismarka, i hr. Taafe nie zdołałby się utrzymać przez cztery lata na swoim „ugodowym” posterunku, gdyby dzielnego i bezwzględnego poparcia nie udzielał mu właśnie ks. Bismark z Berlina.

Tak szybko zapomniała *Neue fr. Presse*, co kanclerz niemiecki powiedział na wiosnę w parlamencie o owych niepoprawnych paladynach centralizmu, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. *Die Herbstzeitlosen*—jak ich sarkatycznie nazwał ks. Bismarck— nie umieją położyć dłoni na pulsie czasu i zamiast pogodzić się z koniecznością — rzucają obelgi i denuncjacje. Zwykła to taktyka bezsilnych moralnie i materjalnie. Przysłowie ludowe mówi, że „djabeł na wylocie najstraszniejszy“. Centralizm *Neue fr. Presse* nie jest już strasznym—nawet „na wylocie“.

Wracając do wyborczej akcji pruskiej zaznaczyć wypada ogłoszony d. 3 b. m. w Berlinie manifest stronnictwa centrum katolickiego, który jakby w odpowiedzi na rezolucję, powziętą przez zjednoczone frakcje liberalne w Gotha, podnosi sztandar bezwzględnej walki przeciw liberalizmowi i popiera dzisiejszą politykę gospodarczą ks. Bismarcka. Szkoda tylko, że poparcie to przychodzi trochę zapóźno, bo w chwili, gdy ks. Bismarck zwątpił już o produkcyjności prawodawczej rozbitych na frakcje parlamentów niemieckich i zaskorupił się w Warcynie...

Z tego co pisze *Nord. allg. Ztng.* widać aż nadto, że ks. Bismarck przestał myśleć na teraz—a może i na długo—o swoich rozległych planach polityki socjalnej, o wielkich reformach systemu podatkowego, o zastąpieniu podatków bezpośrednich na rzecz państwa pośredniemi a przekazaniu reszty dochodów z pierwszych na podniesienie gmin i potrzeb samorządu komunalnego. Zdaje się, że z wszystkich tych szerokich projektów ocalał już tylko oderwany fragment — zniesienie kilku najniższych kategoryj podatku klasowo-dochodowego. Ponieważ na wiosnę ani frakcje konserwatywne ani centrum katolickie nie poparły owych szerszych projektów ks. Bismarcka, tenże w obecnym ruchu wyborczym zaniechał nawet udzielenia im poparcia powagi rządu wobec wyborców. Wobec tego cofnięcia się inicjatywy prawodawczej rządu nader ubogi przedstawia się materjał do pracy tak parlamentowi niemieckiemu, który zbiera się d. 30 listopada b. r., jak i sejmowi pruskiemu, którego zwołanie przed połową stycznia prawdopodobnie też nie nastąpi. Wiadomo bowiem, że inicjatywa prawodawcza obu rzeczonych izb reprezentacyjnych zmalała w ostatnich czasach do zera: stronnictwa w Niemczech walczą dziś nie o ściśle określone cele i projekty ustawodawcze, ale o „ogólne idee wieku”, o konserwatyzm i liberalizm. Widać to z wszystkich odezw wyborczych. Stronnictwa wyrażają się za lub przeciw projektom ks. Bismarcka, ale nie tworzą z własnego łona nowych: siła ich cała zdaje się tkwić w negacji.

Dzienniki angielskie z coraz wyraźniejszą niechęcią wyrażają się o „pretensjach” Francji do utrzymania jej wpływu w Egipcie, skrystalizowanego w instytucji t. z. kontroli finansowej. *Times* uważają kontrolę za pogrzebaną bezpowrotnie; warunki, wśród których była ona możliwą, zmieniły

---

23)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Biedny rozkochany, tak był upojony tem że ją widział szczęśliwą, iż mu się w oczach zaćmiło i musiał oprzeć się o drzwi. Czułe to przywitanie trwało tylko mgnienie oka.

Rolina cofnęła się zimna już, zobojętniała. Śmiejąca, patrzyła mu w oczy, litując się i ciesząc razem.

— Jak on mnie kocha!—pomyślała.

— Jedziesz z nami? będziesz na koncercie — zawołała głośno.

Bronisz podniósł oczy do góry.

— Niestety! były to dwa ostatnie bilety, na wagę złota! Dla siebie już zdobyć nie mogłem żadnego! Jeżeli każesz, jeśli pozwolisz, postoję u drzwi czekając, abym przy wyjściu mógł cię zobaczyć jeszcze.

Zdaje się że pułkownikównie nie wiele już zależało na tem, czy mieć przy sobie będzie Bronisza lub nie. Smutku nie widać było na twarzyczce.

— A! jaka szkoda!—przebąknęła obojętnie i biegła już wołać ojca.

— Papo! czas! papo! jedziemy! Hrabio! rękę, podaj mi rękę, schodzimy... niema chwili do stracenia.

Pułkownik wdziewał płaszcz i pędził za nią po wschodach.

Bronisz przez całe trzy piętra prowadząc ją, rękę jej do piersi przyciskał, co mu dozwolonem było—marzył, serce mu biło, był szczęśliwy!

Co teraz znaczyło dla niego że o te bilety dobijać się musiał, latać, prosić, przekupywać ludzi i ostatecznie przepłacić tak, że się z niego wyśmiewano? Wszystko to jeden uśmiech wynagradzał.

Z okna dorożki, do której z ojcem wsiadła, piękna panna, szczęśliwa posłała mu jeszcze wdzięczne wejrzenie i pozdrowienie, zostawując go samego na trotuarze. Nie był jej już potrzebny.

W czasie przejazdu zapinając długie rękawiczki, rozgorączkowana Rolina dawała ojcu nauki, jak się miał znajdować, z kim mówić, kogo witać, jak ją wprowadzać itp. Chciała na nim wymódz więcej dumy, poczucia swej godności, obejścia się z ludźmi nie tak pokornego, mniej służbistości, której stary pozbyć się nie umiał.

Maholich tak długo był porucznikiem, kapitanem, a tak mało widywał salonów, większą część życia spędziwszy w kordygardzie!

Salon Bösendorfera, jak przewidzieć było łatwo, nie przepełniony był, ale natłoczony. Pułkownik prowadzący córkę miał największą w świecie trudność, przecisnąć się do pierwszych rzędów krzeseł oznaczonych numerami. Ale w ciągu tego pochodu z przeszkodami Rolina miała sposobność pokazać się i widzieć kogo chciała.

Jeden rzut oka na salę przekonał ją że osoby, o które jej najwięcej chodziło, na sali się znajdowały. Baron St. Foix siedział już z bratową w pierwszym rzędzie. Młode książątko stało z boku przy ścianie, lord Mountcastle, choć wcale nie muzykalny, musiał się pokazać gdzie byli wszyscy.

Księżna Matylda odznaczała się otoczeniem swem, dworem, całą gromadką ludzi, na których nigdy jej nie zbywało, bo jej dowcip, oryginalność, żywość, pewien rodzaj rubaszności dobrego tonu, przyciągały.

Tego wieczora brzydszą się wydawała niż zwykle, ale ożywioną była niezmiernie, i śmieszek jej słychać było zdaleka.

Rolina postrzegła z oburzeniem iż księżna widocznie unikała jej ukłonu i udała że jej nie widzi.

Strułoby to jej ten wieczór tak pożądany, gdyby szczęśliwy traf krzesła jej nie umieścił po za siedzeniem barona St. Foix i jego bratowej. Gdyby sama była mogła sobie miejsce wybierać, pewnieby innego nie wzięła. Baron siedział trochę dalej na prawo, tak że zaraz ją zobaczył i rozmowa z nim była ułatwioną.

Oprócz osób znanych i spotykanych wszędzie, sala nabitą była wielą nieznajomemi, rzadko się ukazującemi postaciami. Łatwo pomiędzy niemi rozpoznać było można kobiety, wielbicielki mistrza z przed lat trzydziestu, które żywo pamiętały owe chwile pełne szału, gdy chustki i rękawiczki wirtuoza na drobne rozszarpywano kawałki i jego samego omało los Orfeusza nie spotkał.

Naówczas, był on jeszcze pięknym młodzieńcem

Wszystkie te dawne piękności, z których każda niegdyś miała swą godzinę, w ciągu której mistrz się w niej kochał—dziś zestarzałe i zwiędłe, przychodziły tu nie dla słyszenia muzyki, ale dla odżywienia tych wspomnień, które w ich duszy niezatarte zostawiły ślady.

Chciały widzieć tego nieśmiertelnego, który zawsze jeszcze był królem fortepianu, a dziś chodził

się do gruntu; Anglja musi rozwiązać problemat egipski na własną rękę, z uwzględnieniem tylko ogólnych interesów europejskich. *Standard* rozumie, że Francja daleko bardziej potrzebuje przymierza z Anglją, niż odwrotnie; Anglja od czasów wojny krymskiej nie szkosztowała żadnych owoców politycznej lub militarnej natury z tak zwanej przyjaźni francuskiej. *Observer* nareszcie wyznaje otwarcie, że Anglja, jeżeli potrzebuje wogóle na przyszłość aljansu—to z Niemcami, „które z charakteru swego, pokrewieństwa rasowego, a przedewszystkiem z interesu politycznego są naturalnym jej sprzymierzeńcem”. Można wyobrazić sobie z jaką goryczą czytają się te artykuły pism londyńskich w redakcji *République française* przy Chaussée d'Antin...

Br. Z.

Sprawy gminne.

Działalność samorządu gminnego, oparta na prawodawstwie 1864 r. oraz przepisach, wydanych przez istniejące podówczas jeszcze władze autonomiczne, a w ukazie o urządzeniu gmin wiejskich nieusuniętych, w części została zmodyfikowana przez ostatnią reformę sądową.

Zmiana ta nastąpiła jednak nie pod względem faktycznym, lecz raczej formalnym.

Mamy tu na myśli władzę administracyjną wójtów gmin i sołtysów, jaka przysługiwała tym urzędnikom do 1875 r., a po reformie *de jure* odjętą im została.

Że jednak u nas przyjął się zwyczaj uważania za obowiązujące to wszystko, co wyraźnie, na papierze, formalnie sporządzonym, odwołanem nie zostało, choćby nie miało racji bytu, przeto pomimo że myśl prawa i kierunek zasadniczy reformy wyraźnie wskazywały, iż atrybucje władz gminnych w zakresie wymiaru kar administracyjnych służyć im nie powinny, atrybucje te dotąd utrzymane zostały.

Ztąd powstała kolizja pewna i dość znaczna pomiędzy prawem z 1864 r. a ustawami sądowemi z 1875 r.

Podług pierwszych, władze gminne mają moc wymierzania kar na osoby w gminach zamieszkałe, za przewinienia drobniejsze, podług drugich zaś nie.

Ujednostajnienie pod tym względem prawodawstwa, w kraju naszym obowiązującego, już niejednokrotnie było zapowiadanem; dotąd jednak gminy nasze pozostają w stosunkach, ukazami 1864 r. utrwalonych.

Dopiero w ostatnich czasach głośniej zaczęto pisać i mówić o ważnej tej reformie, świeżo zaś doniesiono, że sprawa odjęcia władzom gminnym prawa doraźnego sądu weszła na drogę ostatecznego rozstrzygnięcia.

Jest więc nadzieja, że wkrótce nastąpi ostateczne uporządkowanie spraw gminnych na gruncie prawnym.

Spójrzmy, o ile zamierzona reforma wpłynie na rozwój życia gminnego.

Nie wiemy, w jak szerokim zakresie wójci i sołtysi korzystali z przysługujących im prerogatyw; przypuszczać jednak należy, że nie pozostały one bez skutku, ile że władza sądzenia i karania mogła się wielu podobać.

Znamy też wypadki, że mniej inteligentni, kierowani częstokroć złą wolą, wójci gminni próbowali skuteczności swych atrybucyj w charakterze władzy karzącej.

Nie wchodzimy nateraz w szczegóły, czy próby podobne miały cele dodatnie lub ujemne, dość że były... niewłaściwe.

Komentowanie prawa i zwracanie uwagi, że wójci w wypadkach wymiaru kar przekraczają swą kompetencję, do niczego by nie prowadziły, ponieważ inkryminowani w każdym wypadku mogliby się bronić przepisem ustawy gminnej z 1864 r. i tem że ponad nią nie obowiązani są znać ustaw sądowych, a tembardziej komentowania ich zasad.

Trudno — papieru odwołującego nie mieli!

Zniesienie więc kompetencji sądowniczej organów samorządu może tylko dać dodatnie rezultaty, sprowadzając działalność tych organów na właściwą im drogę pracy nad podniesieniem dobrobytu i zagospodarowania gmin.

Wszak na tej drodze samorząd gminny, pomimo 18-letniego istnienia i stałej protekcji, tak słabe zrobił postępy!

Fr. Ol.

Małe dobrodziejstwo.

Czy wewnętrzne urządzenie szpitali w kraju naszym posiada to wszystko, co by się mogło przyczynić do urozmaicenia i uprzyjemnienia pobytu chorych?

Oto pytanie, na jakie zamierzamy dać odpowiedź w tem miejscu.

Każdemu chyba są znane dzisiejsze warunki szpitalnego życia. Chory pozostaje przez cały czas kuracji, częstokroć bardzo przewlekłej, w zupełnem osamotnieniu, lub... co gorsze— w towarzystwie zwykle nudnych współrekonwalescentów. Monotonność ta wywołuje *spleen*, drażliwość, pobudza nerwy i niejednokrotnie wstrzymuje działanie skuteczne środków lekarskich. Mówią, że nudy zabijają. Tymczasem w szpitalu chory nie znajduje żadnej rozrywki.

A mówimy tu o chorych niezamożnych, których jest przeważająca większość; bogatsi bowiem mogą pozwalać sobie choćby na tak skromne, a nie dla wszystkich jednak dostępne wybryki, jak prenumerowanie pism, dzienników lub abonowanie książek.

Czy nie wypadałoby pomyśleć o wprowadzeniu jakichkolwiek w tej mierze udogodnień, któreby nie pociągały za sobą żadnych kosztów dla zarządu szpitalnego, a zawsze skutecznie oddziaływały na chorych?

Sądzimy, iż jestto w zupełności możliwem. Przynajmniej **upoważnia nas do tego wniosku** praktyka szpitali zagranicznych. Biorąc z niej przykład, zwracamy się do władzy szpitalnej i ogółu z projektem następujących ulepszeń.

Najpierw należałoby uwzględnić potrzebę stałych rozrywek. Nie mamy tu na myśli gry w karty lub kości, bo te mogłyby łatwo doprowadzić do hazardu... a więc i rezultatów ujemnych dla samych chorych. Lecz wszak oprócz tych, istnieje jeszcze wiele gier daleko szlachetniejszych, a przedewszystkiem gra w szachy. Chociaż koszta na wprowadzenie podobnej rozrywki są bardzo nie wielkie, w żadnym jednak szpitalu nie zdarzyło się nam jej spotkać!

Dalej zaś, możnaby udostępnić chorym czytanie dzienników i książek.

Za granicą istnieją w tym celu specjalne skrzynki szpitalne poumieszczane na zewnątrz szpitali, przy dworcach kolejowych na wszystkich stacjach i w innych miejscach, uczęszczanych przez liczniejszą publiczność; do skrzynek takich przechodzący wrzucają dzienniki, broszury i niepotrzebne książki.

Jestto więc urządzenie oparte wyłącznie na poczuciu dobra publicznego, jakie w wysokim stopniu jest rozwinięte w masach, szczególnie w Niemczech.

Nie wątpimy, że u nas, wobec znanej powszechnie ofiarności ogółu, coś podobnego zaaklimatyzowałoby się z łatwością.

Zarząd szpitalny poniósłby więc tylko mały koszt urządzenia skrzynek w odpowiedniej liczbie, reszta zadania należałaby już tylko do publiczności.

Przyszłoby jej to z łatwością, ile że dla przeważnej części ogółu dziennik po przeczytaniu nie ma żadnej wartości. Lecz nietylko dziennik... i książka nawet o treści lekkiej stanowi tylko chwilową rozrywkę. W iluż to domach w najrealniejszy obchodzą się z nią sposób!

Otóż zamiast niszczyć dzienniki i książki, możnaby je wrzucać do skrzynek szpitalnych... gdyby te były pourządzane w znacznej liczbie lub w miejscach powszechnie uczęszczanych.

Z powyższego każdy może osądzić, jak łatwą jest do zrealizowania rzucona przez nas myśl udogodnień dla chorych. Potrzeba tylko troszkę dobrych chęci i... poczucia tego obowiązku obywatelskiego, jakie zawsze i wszędzie każe nieść drobną choćby pomoc w sprawach dobra powszechnego. Wszak nam zalet tych nie brak?...

Zobaczymy! *H. M. Starczyk.*

U polskich wyspiarzy.

SZKIC Z PODRÓŻY PO KASZUBACH

(Dokończenie. — Patrz № 223.)

Duchowieństwo tyle już zdołało helskich prostaczków oświecić, że przynajmniej każdej brzydkiej baby nie biorą za czarownicę i nie pławią, jak to się stało ostatni raz w roku pańskim 1838...

O tem zdarzeniu, którego wierny opis znajduje się

---

w sukni pokutnej, dziwnie jakoś sprzeczającej się z całym potopem gwiazd i orderów na piersi.

Na wieszcza oczekiwał laurem opasany fortepian, bukiety i wieńce, tysiąc serc bijących żywo i oczu ciekawych tysiąc.

Ciekawych—co się stało z tego genjalnego mistrza tonów, który tak umiał być wielkim nietylko grą swą ale samym sobą, że potrafił zdobyć stanowisko królewskie, panujące— nawet tam gdzie Beethoven umierał zapomniany, gdzie Schubert dopiero po śmierci znalazł wydawców i wielbicieli! Tak! Mistrz to był tonów—ale i życia. Umiał i stanąć i utrzymać się wysoko, w czas nawet oblec czarną sukienkę, w czas zamilknąć i w czas dać się słyszeć znowu. Obok genjuszu wirtuoza był w nim talent impresarja, z mistrzowstwem gry łączyła się zręczność Barnuma.

Cisza wielka—wybucha grzmot oklasków.

Z za portjery wynurza się powoli, spokojna, blada, wyrazista twarz, której wiek i zmarszczki nadały wyraz energji, a życie tę obojętność królewską, która tłumom imponuje.

Sala się trzęsie. Na nim oklaski te nie czynią wrażenia, pół wieku karmił się niemi. Burza ta nerwów mu nie porusza, krew żywiej w nim nie uderzyła. Czeka majestatyczny, spokojny, wielki, znudzony trochę...

Zaledwie skłonił głową płacącym mu podatek. Wie że jest genjuszem, i że mu cześć należy.

Twarz to już, niestety, nie ta co uśmiechem czarownym z za chmur zadumy porywała serca i zawracała głowy—ale oblicze smutnego wieszcza, poety tonów, stojącego na wyżynie. Dziś uśmiech jego więcej bv był wart jeszcze, ale on już nim nie darzy.

Posągowo zimny, zwolna przystąpił do fortepianu, oklaski uśmierzają się i milkną powoli—cisza zalega salę. Wszystkie oczy wlepione w niego— oczekiwanie wielkie...

Uderzył w klawisze. Jestto ten sam mocarz jeszcze, który największą siłę i największy ton ma na zawołanie, a dziś już mechanicznie posługuje się niemi, nie potrzebując wlewać uczucia, szafować duchem. Palce same mu grają.

Wrażenie jest ogromne. Przyczynia się do niego przeszłość, urok postaci—twarz i suknia. Sala cała w uniesieniu bije brawa. Marmurowy wieszcz zgina się nieco, ironiczny uśmiech drga mu na ustach. Biją oklaski jeszcze... Dziękuje po monarszemu— wychodzi.. Szmer rozmów żywych, przerywają oklaski nowe, bez końca.

Baron St. Foix, który, jako francuz, jest nader wrażliwym a uniesieniu ogólnemu posłusznym—odwrócił się, widział za sobą już Rolinę.

Ona także, choć gra na niej nie zrobiła wrażenia, bo myślą była gdzieindziej, musi być zachwyconą— zwłaszcza że jej z tem do twarzy. Oczy jej błyszczą, usta się śmieją z za różowych warg ukazując ząbki perłowe, policzki szkarlat krasi — jest cudnie piękna. Wiele oczów teraz zwraca się na nią. Ona nie widzi ich, ale czuje. W swoim rodzaju jest także wirtuozem, umiejącym grać na całej gamie ludzkich uczuć...

Baron pochyla się ku niej przez krzesła, rad że może pokazać wobec tylu świadków, swój stosunek z tą pięknością, o którą dopytują ciekawi.

— Dawno, bardzo dawno nie widzieliśmy pani— odzywa się St. Foix.— Szukaliśmy ją wszędzie, nigdzie nie mogąc jej znaleźć...

Rolina się uśmiecha, Tłumaczy się, że do świata nie czuje się stworzoną, woli ciszę domową (oczy jej kłam ustom zadają), i kończy tem, że tylko **niezmierne** pragnienie poslyszenia tej czarującej egzekucji, mogło ją wyciągnąć z zaciszy.

Rozmowa staje się muzykalną, gdyż niema nic łatwiejszego nad rozprawianie o muzyce, choćby się jej ani czuło, ni rozumiało. St. Foix ma gotowe zdanie o wirtuozie i od lat kilkunastu zachowaną gry jego charakterystykę, którą podaje za nową i widzi ją nadzwyczaj sympatycznie przyjętą.

Rolina potwierdza, parafrazuje, podnosi zdanie jego i odegrywa wybornie uniesienia i przejęcie. Tymczasem oczy jej strzelają na wszystkie strony, zbierają postrzeżenia, zarzucają ponęty, na które się coś złapać może.

— Co za potęga!—mówi St. Foix, któremu wielki hałas, straszliwe tempo i niezrównana brawura więcej niż muzyka imponują. Wiek nie nadwerężył go, nie ujął mu nic, zolbrzymił go jeszcze. Zdumiewająca organizacja!

Po kilku zamienionych frazesach, Rolina z westchnieniem wyznaje, że jest namiętną miłośniczką muzyki, a tak rzadko słyszeć ją może.

Wzrok towarzyszący tym wyrazom wprawia w gorączkę francuza. Sam może nie wie jak wciągnięty został i zaprosił piękną sąsiadkę wraz z ojcem, na jeden ze swych muzykalnych wieczorów. Rolina tego właśnie najgorręcej pragnęła, o to się dobijała; rumieniec żywszy jeszcze okrywa jej twarzyczkę, wyciąga rączkę do barona i ściska dłoń jego — tak znacząco!

Uścisk ten młodych, ślicznych paluszków podstarzałego celadona przenosi w krainę rajskich marzeń. Zapomina o hrabinie Z., która rozparta w krześle, z lornetką w ręku, oczyma przebiega salę i ściga go wzrokiem mściwym.

Baron cały pochylony ku pułkownikównie, **zwraca na siebie i na nią oczy całej sali.**

w epopei kaszubskiej „O panu Czorlińścim, co do Pucka po sece jachoł,“ opowiadają sobie helanie do dzisiaj i są przekonani, że ofiara ich zabobonności rzeczywiście była czarownicą.

Starzy ludzie powiadali mnie jeszcze o innem straceniu czarownicy. Ofiara stojąca już na stosie rzuciła synowi zawiniątko z dukatami, ale ten pieniądze napowrót cisnął matce przed nogi, mówiąc: „Wzęle djoble matkę, niech wezną i dukote.“ Tu więc własny syn był przekonanym, że matka była zaprzedaną złemu duchowi — ale musiało to być w czasach, w których światło wiary Chrystusowej tylko słabo rozjaśnić zdołało pomrokę przesądów pogańskich...

Nie dziw, iż pomiędzy ludem mało stykającym się z lądem stałym do tej chwili przechowało się wiele zabobonów. Odosobniony od cywilizacji, został za to ochronionym od zepsucia, które ta wiedzie ze sobą. W ogniskach oświaty nie palono wprawdzie czarownic, ale natomiast popełniano zbrodnie, na których wspomnienie porusza się serce ludzkie. Na półwyspie Helu od niepamiętnych czasów nie wydarzyło się żadne rozmyślne zabójstwo, podpaleń i kradzieży też lud tamtejszy się nie dopuszcza, owszem helanie wszędzie słyną z pobożności, bezinteresowności i wylanego serca.

Obecny proboszcz parafji jastarskiej, ks. Gołębiewski, krząta się jak może około oświecania prostaczków, bacząc na to, aby dzieci nauczyły się czytać i pisać po polsku, usiłuje w nich zachować prostotę obyczajów, słowem jest pod każdym względem ojcem i dobrodziejem swych parafjan. To też każda chata rybacka podczas wielkiego połowu łososi chętnie ofiaruje mu podług starego zwyczaju po dziesiątej garści tych ryb, z czego ma około 100 talarów rocznej intraty, oprócz zwykłych dochodów kościelnych, które przecież są niewielkie. Proboszcz z Jastarni najgorzej jest uposażonym ze wszystkich kapłanów djecezji chełmińskiej, a pełni trudną straż na najważniejszym posterunku djecezji... Podczas wielkich burzy jesiennych na małem morzu, [1]) gdy niepodobna puścić się statkiem do Gdańska, czasem przez całe tygodnie żyć musi samemi rybami.

Zamierzywszy z góry podać tylko szkic obrazu półwyspu Helu i jego mieszkańców, nie mogę zapuszczać się w szczegółowe powtarzanie wszystkich wrażeń, jakie niezatarte pozostały w mej pamięci — na to trzebaby wiele obszerniejszego miejsca, aniżeli zdołają udzielić go łamy dziennika; pozwolę sobie jednak jeszcze w krótkości opisać mój powrót z półwyspu, który odbyłem na najętej łodzi po prawym brzegu w kierunku ku lądowi stałemu.

Z łodzi przedstawiał mi się jaknajwspanialszy widok na dalekie morze, ginące w objęciach przestworu niebieskiego. Tam z różnych stron zbliżają się ku Gdańskowi parowce, z których kominów powiewają długie, mgliste szyszaki. Gdzieindziej znowu okręt pędzący z rozpiętemi żaglami wygląda, jakby wysoka wieża posuwająca się po falach morskich. Pomiędzy okrętami roją się mnogie łodzie rybackie.

Gdym przypłynął do wsi Kusfeldu, przybijało właśnie kilka łodzi do lądu. Kobiety oczekujące na brzegu plonu kilkugodzinnej pracy swych mężów i synów pomagały przy wyciąganiu łodzi na suche. Połów był dość obfity i składał się przeważnie z flądrów i długich morskich uklei.

Co paręset kroków widziałem na brzegu łodzie ratunkowe, opatrzone w najpotrzebniejsze przyrządy żeglarskie. Piasczyste bowiem brzegi Helu są dla marynarzy bardzo niebezpieczne. Podczas mgły, gdy nie widać światła z latarni morskiej, wpędza wicher okręty na mielizny, gdzie wnet wysokie bałwany aż po nad pokład zasypują je piaskiem. Że podobne wypadki powtarzać się muszą dość często, o tem przekonałem się z dwóch szkieletów okrętowych, osiadłych wśród fali paręset kroków od brzegu. Rybacy jednakże powiadali mi, iż czasem kapitanowie bardzo starych a dobrze asekurowanych okrętów umyślnie kierują je podczas nawałnicy morskiej ku brzegom, aby ugrzęzły w mieliźnie...

Dla osady okrętowej ratunek możliwy tylko wtedy, jeżeli straż nadbrzeżna, obowiązana podczas burzy pilnie stać na posterunku. usłyszy z okrętu sygnał ratunkowy. Wówczas ubiegają się rybacy jeden przez drugiego, aby ratować rozbitków. Czyja łódź pierwsza przypłynie do okrętu, ten odbiera pięć talarów nagrody. Jeżeli rysy okrętu widzialne są z lądu, wtedy rzucają ku niemu z brzegu tak zwane race ratunkowe, składające się z długiej, mocnej liny z kulą na końcu. Kula powinna przelecieć ponad okrętem, tak, że lina opasze pokład. Po tej linie, której jeden koniec trzymają rybacy na brzegu, spuszcza się załoga okrętowa ku lądowi i odstawianą bywa do swego konsula w Gdańsku.

Wyspiarze bawili mnie opowiadaniem różnych przygód rozbitków morskich; bywa, że bałwany zrywają marynarzy spuszczających się po linie i topią ich w przepaści...

We wsi Ceynowie, zwanej na mapach morskich *Dreikath*, najmniejszej z osad rybackich na Helu, lecz również zamieszkałej przez samą ludność polską, pożegnałem mojego rybaka z Jastarni, trafiła się bowiem do dalszej drogi bardzo pomyślna okazja.

Była właśnie niedziela i rybacy ceynowscy wyjeżdżali flotylą, złożoną z ośmiu jednomasztowych łodzi do swego kościoła parafjalnego we wsi Swarzewie, położonej już na stałym lądzie kaszubskim; chętnie mnie ze sobą zabrali, dowiedziawszy się, żem „echt polok,“ a nie jako „miemiecko przegrzecha,“ co przypuszczać mogli z mojego nieco kuso przykrojonego tużurka.

Jakżeż śliczną wydała mi się ta flotyla z masztami przystrojonemi w wieńce i flagi nasze!... Jakże cudne te kaszubskie krasawice z zielonawemi oczkami, w białych czepeczkach, szczebiocące figlarne słówka do rosłych, dziarskich pomorskich mołojców w niedzielnych kęskach [1]) ze lśniącemi guzikami, z pod których wyglądały niebieskie koszule, rozpięte u szyi, krzepko wyrastającej z wypukłych piersi naszych marynarzy!... Z ośmiu łodzi na raz zabrzmiała chórem nabożna pieśń, pieśń brzmiąca od wieków: „Kto się w opiekę podda Panu swemu...“

Może fale, podające sobie tak często jedna drugiej te nabożne pienia, doniosły je czasem do Gdańska, do uszu kulturtregerów i przypomniały im, że na półwyspie Helu, którego ludność niemcy na swych mapach etnograficznych podają jako niemiecką, mieszka 2,000 czysto słowiańskiego ludu...

Szkoda, że wysokie wzgórza swarzeńskie nie pozwalają i wiatrom roznosić po dalekim lądzie pieśń wydobywających się z piersi wyspiarzy, zanosić ich aż do pobliskich Copot — szkoda, że nie zdołały tam zatrąbić głośno w uszy gości kąpielowych z Warszawy skargi, którą ja wynurzałem wysiadając w Swarzewie na ląd stały: „Tam na tej zielonej wyspie i dalej po za temi sinemi górami mieszka lud bardziej ciekawy niż francuzi i włosi, o których więcej wiecie, niż o bliższych wam rodakach... To dzielny lud kaszubski, resztki potężnego niegdyś szczepu pomorzan — dzisiaj niestety w niektórych okolicach bez nadziei ratunku oczekujący ostatniego śmiertelnego uderzenia ciężkim obuchem!

Minor.

[1]) „Małem morzem“ nazywają kaszubi zatokę zwaną przez geografów niemieckich *Putziger Wiek.*

[1]) Kęska: krótki rybacki surdut.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= W ministerjum oświaty, jak donosi *Russk. Kurj.*, postawiono pytanie, ażali należy karać niektóre z uchybień uczniów szkół średnich po za szkołą? Do tej kategorji przekroczeń zaliczono: 1) późne, po godzinie 10-ej odwiedzanie znajomych, 2) uczęszczanie do teatru bez nadzoru rodziców, 3) używanie na spacerach lasek, 4) używanie napojów spirytualnych itp. P. minister uznał za właściwe karać te uchybienia, dozwalając na pewne wyjątki tylko w czasie wakacyj i to na odpowiedzialność rodziców.

= Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do pp. gubernatorów okólnik zalecający, ażeby pieniądze przeznaczane na podróże urzędników tegoż ministerjum nie były wydawane na żadne uboczne cele, a nadto: a) iżby podróże urzędników przedsiębrane były tylko w razach istotnej potrzeby, b) aby pieniądze na podróż wydawano jedynie urzędnikom ministerjum spraw wewnętrznych, c) aby zachowywano jaknajwiększą oszczędność.

= Według *Now. wrem.*, sprawy wynikające z obłożenia podatkiem majątków otrzymywanych w drodze darowizny lub spadku, będą roztrząsane przez departament podatków.

= *Gołos* donosi, iż przy departamencie rolnictwa utworzoną być ma niedługo komisja, której zadaniem będzie wypracowanie środków przeciw przemytnictwu.

= Gazety petersburskie donoszą, iż zamierzono asygnować miljon rubli na mające się dokonać w teatrach rządowych ulepszenia.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na żądanie ministerjum wojny z przyszłą wiosną rozpocząć się ma budowa nowej kolei strategicznej w kierunku: Wilno, Słonim, Pińsk i Równo, oraz z Pińska do Bobrujska. Przedwstępne studja, na które asy

---

Rolina wcale o to nie dba że inni jej wielbiciele bledną z boleści. Biedny książę Rudolf, który ją pożerał oczyma, posmutniał, zasępił się, przytulił do ściany i nie mogąc znieść tego widoku zmusza się patrzeć na laurami okryty fortepian.

Z wielu stron sali lecą na Rolinę spojrzenia przejęte zazdrością, gniewem, smutkiem, oburzeniem. Ona — domyśla się ich może, ale zna swoją siłę i wie że wszystkie te rozpacze, gdyby wybuchnęły— wszechwładnem wejrzeniem ukoi i rozproszy.

Jednego wejrzenia skierowanego na siebie, ani spostrzegła ani się mogła domyśleć pułkownikówna. Niedaleko od barona siedział wprzódy, teraz powstawszy spogląda na nią z zachwytem artysty dla cudnego obrazu — mężczyzna siwy już, stary, z oczyma czarnemi, z cerą pożółkłą, rysów twarzy klasycznie pięknych — które wiek zamiast nadwerężyć, silniej tylko dłutem swem wyrzeźbił.

Jest to twarz imperatora rzymskiego. Wszystko w nim znamionuje dziecko świata arystokratycznego, twarz, postawa, wyraz, ruchy.

Może nie być wielkim panem, ale jest nieochybnie starożytnego rodu potomkiem i dzieckiem starej cywilizacji. W jego wejrzeniu na Rolinę, w którą się ze szczególnem natężeniem uwagi wpatruje— niema ani namiętności, ani żadnego zmysłowego piętna, — patrzy na nią jak artysta na piękny model, na typ dziwnie czysty i doskonały, któryby rad w pamięci zatrzymać. Jestto wejrzenie znawcy, krytyka, psychologa...

Wyraz jego twarzy mieni się pod wrażeniem tego badania,—jakby odgadywał czy teraźniejsze położenie czy przyszłe losy jej, intuicją wieszcza,— chmurzy się, zdaje się litować sympatycznie. Oczy jego i usta mówią!

— Jakie losy spotkać mogą w życiu tę tak piękną a nieopatrzną istotę!

Zaledwie St. Foix na chwilę się odwrócił od Roliny, która, dopiąwszy celu, oparła się na poręczy krzesła dając do zrozumienia że przedłużoną rozmowę przerwać było potrzeba;—gdy siwy ów mężczyzna zbliżył się do barona, przywitał i zapytał z cicha...

— Któż to jest ta piękność?

St. Foix żywo mu odpowiada na ucho.

Pytający z wielką uwagą przysłuchuje się odpowiedzi.

Wtem oklasków grzmot przerywa rozmowę, mistrz wychodzi powtórnie. Rolina, która i wejrzenia uparte starego, skierowane na siebie widziała— i pytania a szepty zrozumiała iż jej się tyczeć musiały — postanowiła dowiedzieć się od barona, kto był ten... ciekawy.

Ze wszystkiego mogła korzyść jakąś wyciągnąć— stary ów przydałby się kiedyś może... Posądzała go że mógł być artystą.

Wirtuoz zasiadł do fortepianu. Oczy zwrócił ku niebu w górę, jakby tam szukał natchnienia—cała postać wyraża poetyczny nastrój duszy, w sposób bardzo malowniczy. Wszystko tu obrachowane, postawa, ruchy, wejrzenie, zaniedbanie pewne w chwilach największych trudności, chłód i przejęcie. Można powiedzieć że gra równie dla oczów jak dla uszu.

Sala milczy i słucha z namaszczeniem... Skończył, oklaski powtórne potęgują się do siły większej jeszcze, a że nie mogą być huczniejsze—trwaniem przynajmniej entuzjazm tłumaczą. Ucichły już i powtórzyły się raz drugi, przebrzmiały i lecą znowu...

Jakiś wielbiciel dał znak, wtórują mu wszyscy namiętnie. Brawom niema końca.

Ledwie przebrzmiały oklaski, gdy Rolina schyliła się z uśmieszkiem do barona.

— Któż to jest ten piękny, tak dystyngowany staruszek, który mówił z baronem?

— A? a! — śmiejąc się odparł francuz—przeczułaś w nim pani, jednego z wielbicieli jej piękności. Dziwi mnie tylko że ten którego tu wszyscy znają oddawna, pani nawet z widzenia nie jest znajomym. Jestto włoch, Conte di Bongi, potomek jednej z najstarszych rodzin włoskich, bo Guidocino przodek jego, gra pewną rolę w Pizie, w czasach tej strasznej tragedji Ugolina i Viscontich. Bongi należał dawniej do dyplomacji austrjackiej, dziś odpoczywa, zajmując się historją sztuki. Wielki miłośnik malarstwa, rzeźby, wielki marzyciel, gości więcej w pracowniach artystów niż na wielkim świecie. Jesteśmy z nim oddawna w przyjaźni. Mogę pani powinszować wrażenia jakie jej piękność uczyniła na Bongim, jest to wielki znawca.

Rolina skrzywiła nieco usteczka.

— A! panie baronie — odparła melancholicznie — jakże to upokarzająca i smutna rzecz dla kobiety, kiedy maseczka jej robi wrażenie... ta piękność sama... pod którą nikt nie szuka duszy.

Radabym niekoniecznie powierzchowności być winną sympatje ludzi.

Spuściła oczy skromnie, westchnęła i mały ten epizod odegrała bardzo ładnie.

— A! pani—odparł francuz grzecznie — mogłabyś coś z tej swej piękności ustąpić mniej szczęśliwym a nie stracić tego uroku, którym czarujesz ludzi.

Muzyka przerwała komplement, za który Rolina wejrzeniem powłóczystem podziękowała...

Oklaski znowu i bez końca.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

gnowano 100,000 rs., już przedsięwzięto. Wszystkie roboty wykonane będą na rachunek rządu.

= *Russk. Kur.* donosi, iż towary przechodzące *transito* przez granicę i wysyłane dalej na platformach mają być ściśle rewidowane; oprócz tego, w celu zapobieżenia praktykowanym dotychczas nadużyciom, winny być przedsiębrane przy przyjmowaniu, wysyłaniu itd. towarów, na tranzyt przeznaczonych, pewne środki zapobiegawcze.

= Przy ministerjum skarbu utworzono specjalną komisję celem załatwienia ostatecznych rachunków pomiędzy rządem a towarzystwami dróg żelaznych, oraz ułożenia przepisów co do prowadzenia rachunków w przyszłości.

= Wkrótce wprowadzone być ma ważne udogodnienie dla służby mechanicznej na drodze warszawsko-wiedeńskiej. Służba ta, oprócz rezerw, zostanie podzielona na dwie partje, z których jedna, zamieszkała w Warszawie, będzie prowadziła pociągi do Piotrkowa tylko, druga zaś, zamieszkała w Piotrkowie, odprowadzać ma pociągi z tej stacji do Sosnowic i Granicy. Dotąd służba mechaniczna funkcjonowała w całym swym komplecie na całej przestrzeni drogi.

= Z powodu przyjęcia w zasadzie roku 1883-go, jako datę wprowadzenia reformy sądowej w prowincjach zachodnich, wniesiono do ministra mnóstwo próśb o tranzlokacje. W liczbie petentów znajdują się po największej części nasi rodacy, służący w odległych gubernjach. Obecnie wprowadzenie organizacji odłożono do dnia 1-go października, skutkiem czego rozpoznanie żądań pomienionych uległo zwłoce. W dobrze poinformowanych kołach ustaliło się przekonanie, iż polacy otrzymywać będą posady w obrębie izby sądowej w Smoleńsku.

= W dniu dzisiejszym izba sądowa warszawska wydała ostateczny wyrok w sprawie p. Prądzyńskiej, której wydział hypoteczny odmówił zatwierdzenia aktu sprzedaży dóbr Słupin p. Mendelsohnowi izraelicie. Odnośną decyzję wydziału, której motywy są znane naszym czytelnikom, izba sądowa wyrokiem swym uchyliła. Rozporządzenie więc komitetu ministrów, wzbraniające ludności żydowskiej nabywać majątki ziemskie w Cesarstwie, w kraju naszym nie ma zastosowania. Ważne motywy wyroku izby, w których najwyższa w kraju instancja sądowa wyłuszczy obszernie swój pogląd na tę sprawę, zostaną ogłoszone dnia 20-go b. m.

= **W ciągu tygodnia** od 17-go do 23-go września r. b. urodziło się: chłopców 113, dziewcząt 120, razem 233 (więcej o 23 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 12, dziewcząt 13, razem 25 (mniej o 7 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków było 10 (chłopców 7, dziewcząt 3). Co do religji: katolickiej 155, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 18, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 51. Zmarło zaś: mężczyzn 159, kobiet 128, razem 287 (więcej o 15 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 4, kobiet 6, razem 10 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 181 (więcej o 25 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—52, najmniej w cyrkule XII—12. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 53, zapalenie oskrzeli i płuc 41, suchoty płuc 29, błonica i dławiec 22, ospa 14, tyfus brzuszny 8, płonica (szkarlatyna) 7, uwiąd schyłkowy 7, krztusiec (koklusz) 5, czerwonka (dyzenterja) 5, przymiot 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się trzykrotnie (u mężczyzn 2 u kobiety 1). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 52 (mniej o 10 niż w tygodniu ubiegłym), mianowicie: w kościele katolickim 44, prawosławnym 2, ewangielicko-augsburskim 6.

= W ciągu tygodnia od 17-go do 23-go września r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 2,370 sztuk bydła (więcej o 985 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 2,088, krów 14, bydła miejscowego: wołów 134, krów 134. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,635, krów 12; na prowincję: wołów 453, krów 2. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 3; na prowincję: wołów 131, krów 82. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego krów 8. Krów dojnych było 44 (więcej o 30 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 3,500 (więcej o 1,000 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,200, cieląt 380 (więcej o 20 niż w tygodniu ubiegłym), owiec 1,200. Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,758 pudów, wieprzowego 76, baraniego 1,052, cielęcego 167, razem 4,053 pudów (mniej o 123 niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono po kop. 14, cielęce po kop. 17, wieprzowe po kop. 16½, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował 2¾ kop. (taniej o ½ kop. niż w tygodniu poprzednim), pytlowego 4½ kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8½ kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50 (drożej o kop. 50 niż w tygodniu ubiegłym, miękkiego rs. 14 kop. 50 (drożej o kop. 50). Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 62½ i rs. 1 kop. 50.

= Według danych zbieranych przez oddział statystyczny przy magistracie warszawskim, produkcja rzemieślnicza Warszawy w r. 1881 wynosiła ogółem rs. 17,845,970. Pierwsze miejsce co do wartości produkcji trzymają wyroby szewców męzkich — rs. 1,710,000, damskich—rs. 625,800, krawieckie—rs. 1,034,000, fryzjerskie—rs. 653,000 itd. Warszawa w roku sprawozdawczym posiadała wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych 2,582, z ogólną produkcją rs. 24,181,994, przy pomocy 12,831 robotników. Co do produkcji przemysłu fabrycznego, fabryki tytoniu wyprodukowały towaru za rs. 3,240,336, dystylarnie za rs. 2,677,395, browary za rs. 1,563,075, młyny parowe za rs. 1,533,078, fabryki machin parowych i narzędzi rolniczych za rs. 4,769,715, garbarnie za rs. 4,156,895, fabryki mydła i świec za rs. 531,010, wyrobów metalowych za rs. 965,824, wyrobów srebrnych za rs. 478,730, wyrobów chemicznych za rs. 350,000, fortepianów za rs. 135,000, powozów za rs. 268,178, mebli za rs. 251,200, czekolady za rs. 111,510, przedmiotów stalowych i narzędzi chirurgicznych za rs. 153,505 itp. Porównywając cyfry powyższe z danemi za lata poprzednie, widzimy, iż produkcja fabryczna wzmaga się z każdym rokiem. Przytoczone powyżej dane nie dają wiernego obrazu produkcji, gdyż nie wszystkie fabryki i warsztaty nadesłały ścisłe sprawozdania.

= Utrzymanie służby policyjnej warszawskiej kosztowało miasto w sierpniu rs. 12,180 kop. 5, nie licząc wydatku na 500 żołnierzy przydzielonych z pułków do skuteczniejszego przestrzegania porządku w mieście.

= W dniu 13-ym b. m. kończy się termin służby nadkompletowego oddziału policji, złożonego z 500 żołnierzy; p. oberpolicmajster warszawski wybierze z nich 80 ludzi, którzy odznaczyli się sumiennem i umiejętnem pełnieniem służby i włączy ich do składu policji zewnętrznej.

= P. oberpolicmajster warszawski zakazał jak najsurowiej naczelnikom rewirów przyjmowania obowiązków rządców domów.

= I wczoraj także skonfiskowała policja na targu za Żelazną Bramą mnóstwo niezdatnych do użytku owoców i warzyw; przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy wystawia na sprzedaż 13 nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, z powodu nieuszczenia raty kwietniowej 1882 roku.

= Kurs nauk w szkole ogrodniczej ukończyli ze świadectwem tymczasowem: Bachleda Andrzej, Dębski Kazimierz, Dobrowolski Stanisław, Drzewiecki Antoni, Filimowicz Apolinary, Gawroński Józef, Jastrzębski Stanisław, Kamiński Kazimierz, Kędzierski Władysław, Kołaczkowski Leon, Łukijański Bronisław, Mańkowski Antoni, Sołtykiewicz Stanisław, Stefański Artur, Szafrański Jan, Tomaszewski Józef, Trojanowski Józef, Węgierko Mieczysław. Wszyscy ci uczniowie mają prawo do otrzymania patentów, jeżeli po upływie roku przedstawią świadectwo z pobytu w jednym ze znaczniejszych ogrodów krajowych lub zagranicznych, i złożą egzamin z kwiaciarstwa szklarniowego. Nagrody w r. b. otrzymali następujący uczniowie: na kursie przygotowawczym: Łada Hipolit, Morozewicz Stefan; na kursie I-ym specjalnym: Ceranowicz Władysław, Chursowicz Euzebjusz, Drège Józef; na kursie drugim specjalnym: Jastrzębski Stanisław, Sołtykiewicz Stanisław, Bachleda Andrzej.

= W skład tutejszej parafji ewangelicko-augsburskiej, oprócz Warszawy, wchodzą jeszcze następujące gminy w całości: Czyste, Mokotów, Blizne, Ożarów i Wawer, w części zaś: Młociny, Pruszków, Brudno i Zagóźdź; trzy znów miejscowości, dotąd zaliczające się do warszawskiej parafji, a mianowicie: Targówek, część Brudna i Nowe Brudno, włączone zostały do parafji radzymińskiej.

= Ks. Maksymiljan Brzeziński, dotychczasowy wikarjusz parafji św. Krzyża, objął w tych dniach obowiązki kapelana w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Ks. Kajetan Lewicki, kapłan b. djecezji kamienieckiej, zmarł w tych czasach we wsi Griaznowatce, w gub. saratowskiej.

† Nocy dzisiejszej zakończył życie Henryk Kunze, naczelnik wydziału transportów dróg żelaznych **warszawsko-wiedeńskiej** i bydgoskiej, jeden z pierwszych organizatorów służby tejże kolei w czasie przejścia jej w r. 1857-ym na rzecz Towarzystwa.

= Według doniesienia *Kraju*, Włodzimierz Spasowicz powrócił już po dłuższej podróży do Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, rz. r. st. Wsiewołożskoj, otrzymał uwolnienie od pełnionych przezeń dotychczas obowiązków.

* Reżyserem teatru małego w miejsce p. Stromfelda, który przed kilkoma miesiącami podał się o uwolnienie od tych obowiązków, mianowany został p. Grubiński.

P. G. obejmie reżyserję w połowie listopada, po ekspiracji kontraktu dotychczasowego reżysera.

Etat płacy reżyserskiej uległ zmniejszeniu.

* Kandydat na dyrektora orkiestry operowej, pan Rebiczek, czech z Wiednia przybyły, a polecony przez najsłynniejszego dyrektora orkiestry Jahna, dyrygować ma jutro „Robertem djabłem" Mayerbeera.

* P. Kazimierz Hofman, dyrektor orkiestry baletowej teatru wielkiego, znany kompozytor, napisał muzykę do baletu „Boruta", którego układem zajmie się po wystawieniu „Coppelji" p. Mendoz, baletmistrz.

* Wczorajszy powtórny występ pp. Linkowskich na scenie teatru nowego.

P. Linkowski odtworzył dwie role: pokątnego doradcy w „Łobzowianach" i staruszka-dziwaka w komedyjce p. Świderskiego p. t. „Dziwacy".

W pierwszej roli artysta szwankował nieco, podając się szarży zbytecznej wobec dobrego uchwycenia typu i wielu szczęśliwych szczegółów.

W „Dziwakach" natomiast pan L. grał *con amore*, dając postać żywą, jednolitą i zajmującą.

Debiut pani Linkowskiej wypadł również pomyślnie.

* P. Śliwiński, aktor scen prowincjonalnych, zaliczony został do grona artystów sceny warszawskiej.

* P. Antonina Hoffmanowa w dniu dzisiejszym opuściła Warszawę.

* Dyrektor szkoły dramatycznej p. Deryng uprasza nas o zanotowanie, iż wczoraj rozpoczęły się w szkole jego wykłady dla kursu wstępnego.

Takowa mieści się obecnie w starem Tivoli.

* Estradę doliny Szwajcarskiej zajmie od przyszłej niedzieli orkiestra p. Jakóba Waltera.

= Literatura polska w Czechach.

Korespondent nasz z Pragi p. Edward Jelinek zamieścił w *Czasie* interesującą notatkę pod powyższym tytułem.

Dowiadujemy się z niej, że literatura czeska liczy już do 1000 przekładów z polskiego.

Liczba samych tłumaczów, pracujących nad piśmiennictwem polskiem, w Czechach wynosi 152.

Głównie tłumaczono utwory następujących pisarzy: Asnyka, Dzierzkowskiego Józefa, Fredry hr. Al., Goszczyńskiego, Korzeniowskiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Mickiewicza, Pola, Siemieńskiego, Słowackiego, Wilkońskiego, Wójcickiego, Zacharjasiewicza i Bohdana Zaleskiego.

Cyfry poważne, poczet bardzo pochlebny!

Wybitniejsze prace posiadają kilka przekładów.

Świeżo wyszedł świetny przekład „Pana Tadeusza", dokonany przez utalentowaną poetkę p. Eliszkę Krasnohorską.

= *Art. nad.*

Szanowny panie redaktorze!

Recenzent książki: „Niedole dziecięce" w nr 222 *Kurjera warszawskiego* umieszczonej zapytuje między innemi, „jaki naprzykład związek mieć może z projektowanem towarzystwem („przyjaciół dzieci") prawodawstwo względem dzieci pracujących w fabrykach?—nadto autor recenzji robi uwagę, że normowanie pracy „małych robotników" jest zadaniem państwa i żadna instytucja nie może wkraczać w tę zamkniętą dla niej sferę".

Z powodu tej wzmianki, jako autor artykułu „o dzieciach pracujących w fabrykach i warsztatach" zmuszony jestem prosić redakcję o pomieszczenie następującego objaśnienia:

1) Projektowane „towarzystwo przyjaciół dzieci" postawiło sobie za jeden z ważniejszych celów rozciąganie opieki nad dziećmi pracującemi i dlatego artykuł mój bez względu na to, że poprzednio drukowany był w *Niwie*, pomieszczony został w zbiorze prac traktujących o „niedolach dziecięcych".

2) Tego samego celu nie pomijają istniejące gdzieindziej tego rodzaju instytucje, a we Francji naprzykład jeszcze w roku 1869 zawiązanem zostało „Towarzystwo opieki nad pracą dzieci w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych", którego jednem z pierwszych zadań (jak o tem w artykule

swoim wspominam) było dopilnowanie, aby prawa i przepisy obowiązujące były ściśle wykonywane.

3) Jak dotychczas, trzy są już praktykowane sposoby przeprowadzania opieki nad dziećmi pracującemi: interwencja państwa jak się to dzieje w Anglji, Francji, Szwajcarji i Niemczech; uchwały zarządów gminnych lub miejskich, jak to naprzykład ma miejsce w Belgji, a nareszcie *inicjatywa prywatna* czem się odznacza Holandja.

4) U nas wreszcie nad dziećmi pracującemi w warsztatach rzemieślniczych mają rozciągać opiekę na zasadzie ustawy z roku 1816-go, zgromadzenia rzemieślnicze, których jednakże inicjatywa, przy obecnych warunkach, może mieć znaczenie bardzo wątpliwe.

Jan Jeleński.

Przyp. autora recenzji.

Myśli naszej, wyrażonej w artykule inkryminowanym, sz. korespondent zdaje się dokładnie nie zrozumiał.

Powtarzamy więc ją dobitniej.

Artykuł o prawodawstwie względem dzieci, pracujących w fabrykach, pomieszczony w zbiorowem wydawnictwie „Niedole dziecięce“, uważamy za zbyteczny dla następujących powodów.

Najpierw, w całej ustawie towarzystwa nie spotykamy ani słówka o działalności tegoż w charakterze kontrolera fabrycznego; przeciwnie, zasadniczy artykuł ustawy wprost powiada, że zadaniem towarzystwa jest przyczyniać się do prawidłowego rozwoju młodych pokoleń, a to *przeważnie przez obudzanie poczucia obowiązków macierzyństwa i przychodzenie matkom z pomocą moralną i materjalną.*

Gdzież tu mowa o fabrykach?

Pominięcie tej strony działalności jest pod każdym względem słuszne, bo, powtóre, gdyby towarzystwo opiekowało się nieletniemi robotnikami, musiałoby wkraczać w sferę atrybucyj inspektorów fabrycznych, świeżo ustanowionych, czego władze administracyjne z pewnością by nie tolerowały.

Dla przestrzegania całości przepisów o pracy dzieci w fabrykach istnieją specjalni urzędnicy, pomoc towarzystwa może być tu tylko dodatkowa i drugorzędna.

= Kwestja.

Otrzymujemy wiadomość, iż pierwotni projektodawcy urządzenia kolei konnych (tramwajów) w Warszawie zamierzają w drodze sądowej dochodzić na zarządzie miejskim strat wynikłych z zerwania z nimi długo ciągnących się i do przyjęcia ich warunków doprowadzonych układów.

Kwestja ta którą przez lat parę poruszano w naszej publicystyce, obudzić może żywe zajęcie, rozstrzygnięcie jej bowiem ma ustalić pogląd na charakter zobowiązań władz względem osób prywatnych.

= Z sądu.

W dniu wczorajszym wydział karny sądu okręgowego roztrząsał znaną sprawę o zabójstwo w parku praskim.

Śledztwa pierwiastkowe i sąd w: dostarczyły następujących szczegółów.

Nazajutrz po Wniebowzięciu r. b. podchmielone towarzystwo, z czterech rzemieślników złożone, wracało z bawarji.

Dla orzeźwienia wstąpili na przechadzkę do parku na Pradze.

Noc była ciemna, w głowach szumiało, humor panował niezakłócony.

Uściskom nie było końca.

Wkrótce jednak powstała reakcja, przypomnienie wspólnych win i uraz...

Od słów przyszło do bójki.

Jeden z towarzyszów, Różycki, rzucił się na drugiego, Zacha, powalił go o ziemię, zadając kilka ran młotem.

Po chwili Zach leżał z roztrzaskaną głową...

Zabójca groził pozostałym, że ich uśmierci, jeśli poważą się zdradzić go przed kimkolwiek.

Musieli przysiądz na nóż, iż dotrzymają tajemnicy...

Poczem uplanowano zrabować majstra swego Glausa i uciec za granicę; po przybyciu jednak do domu zdołano zreflektować Różyckiego, zapobiegając w ten sposób nowej zbrodni.

Wakhausen i Stanisławski, owi bierni towarzysze mordercy, opowiedzieli majstrowi o wypadku.

W myśl zasady kryminalistyki—*cherchez la femme*, wyjaśniono, że pobudką do zbrodni była zemsta za porzuconą przez Zacha kochankę...

Sąd po całodziennych rozprawach skazał R. na cztery lata robót ciężkich w zakładach fabrycznych i na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Dwóch towarzyszów jego wyrok sądowy uwolnił od odpowiedzialności.

Oskarżenie wnosił p. Kronenberg, obronę R. p. ad. Wagner, a S. i W. ad. p. Lkiert.

= Cyrk.

W połowie b. m. zjeżdża do Warszawy trupa jeźdźców konnych pod dyrekcją p. A. Suhra i zamierza tu rozbić namioty na czas dłuższy.

Widowiska odbywać się będą w teatrze zwanym „Nowy Świat“, przerobionym na arenę cyrkową.

Trupa Suhra przybywa prosto z Włoch, gdzie cieszy się podobno powodzeniem.

= Zniknięcie.

Jedna z wiekowych a pod względem umysłowym bardzo poważnych osób w dniu onegdajszym opuściła mieszkanie, udając się, niewiadomo dokąd...

List pozostawiony do przyjaciół daje powód do złowrogich przypuszczeń.

Znikły zostawił interesa w porządku.

= Szczątki ludzkie.

Na Kanonji staną trzy nowe latarnie gazowe.

Przy kopaniu ziemi odgrzebano znaczną ilość kości ludzkich.

Przed dwoma wiekami, jak wiadomo, około świątyni tej znajdował się cmentarz.

= Interesująca statystyka.

Dotąd nietylko drobne wypadki życiowe, ale nawet pierwszorzędnej doniosłości sprawy ekonomiczne nie posiadają u nas szczegółowej statystyki.

Czasami tylko uda się zebrać dane, które też jako *rara avis* chętnie są przez wszystkich chwytane.

Do takich przypadkowo ujawnionych cyfr należy świeżo ogłoszona w *Kaliszaninie* statystyka ruchu korespondencyjnego w kaliskim kantorze pocztowym.

Dowiadujemy się z niej, że w ciągu 1881 r. przyjęto i wysłano listów zwyczajnych i otwartych razem 114,854, posyłek pod banderolami 14,606, listów rekomendowanych 9,839, bezpłatnych listów rządowych 72,563.

Z międzynarodowej zaś korespondencji w tymże czasie przyjęto i wysłano listów wszelkiego rodzaju 75,352.

Dlaczego inne urzędy pocztowe danych odnośnych nie ogłaszają?

= Poszukiwania wody.

W uzupełnieniu wiadomości o poszukiwaniach wody przez hr. Wrschowetza przedsięwziętych dowiadujemy się jeszcze, iż znany ten hydrognosta wzywany był przez p. St. Zawadzkiego o wskazanie źródeł w majątku kutnowskim.

Hr. W. wskazał trzy miejscowości, w których miały się znajdować obfite źródła.

Najpierw przystąpiono do wiercenia studni na folwarku Krzesia, gdzie woda miała być w głębokości 80 stóp, w rzeczywistości wszakże natrafiono na obfite źródło już w połowie zapowiadanej miary.

Drugie źródło trysnąć ma w browarze kutnowskim a właściwe roboty już się uskuteczniają.

Trzecie źródło wskazał sędziwy hydrognosta w parku należącym do pałacu kutnowskiego.

= Uwolnienie.

W lasach pod Bałtą, leśnik Ilnicki zabił kontrabandzistę Mikołaja Brewkę.

Zarząd gubernjalny, uznając prawo własnej obrony, uwolnił go od odpowiedzialności.

= Wypadek z bronią palną.

Przed kilkoma dniami w pobliżu komory celnej Herby, jeden z urzędników tejże O. udawszy się wraz z kilkoma towarzyszami na polowanie, ugodzony został wypadkiem kulą z broni jednego z myśliwych.

Strzał był śmiertelny.

= Pożar folwarku.

Nocy wczorajszej spłonął folwark Widzów, położony w powiecie nowo-radomskim, w pobliżu stacji drogi żelaznej tegoż nazwiska.

Pastwą płomieni stały się: dom mieszkalny, budynki gospodarskie, napełnione krescencją oraz inwentarz.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Straty bardzo znaczne.

= **Wypadki.**

* Na ulicy Brackiej robotnik Marcin K., spadł z wozu pod koła i uległ silnemu szwankowi.

* Na Zieździe powożący wozem Jan S. najechał na Władysława S., który uciec z drogi nie zdążył i zranił go silnie w twarz.

* W domu pod nr 5, przy ulicy Długiej, pod drzwiami jednego z mieszkań, znaleziono podrzucone dziecię około trzech tygodni mieć mogące.

Odesłano je do domu podrzutków.

Ze świata.

× **Turniej naukowy.** Dr Caro, prof. uniwersytetu wrocławskiego, świeżo mianowany członek Akademji krakowskiej, wystąpił zaonegdaj na posiedzeniu sekcji historycznej tejże Akademji z odczytem o Janie Ostrorogu, głośnym i jednym z pierwszych pisarzy politycznych polskich. Dr C. zestawił znany program partji postępowej XV-go wieku, zawarty w memorjale Ostroroga, z testamentem cesarza Zygmunta z 1438 roku. Wyborna ta rozprawa wywołała replikę ze strony dra Bobrzyńskiego. Znowu więc znakomity statysta polski stał się przedmiotem świetnego turnieju naukowego, w którym bierze też udział prof. Pawiński, drukujący obecnie obszerną pracę o Ostrorogu.

× **Synowie Leona Feintucha,** kupca i obywatela krakowskiego, Jan i Mieczysław, otrzymali pozwolenie na zmianę swego dotychczasowego nazwiska, na nazwisko „Zawiejskich.“ Pp. Zawiejscy, pisze *Czas*, dali się już poznać jako ludzie rzeczywiście uzdolnieni, jeden z nich bowiem jest architektem, drugi zaś z powodzeniem uprawia rzeźbę.

× **Armja austrjacka** składa się z 197,277 katolików, 24,297 protestantów, 23,874 unitów, 16,756 prawosławnych, 7,652 starozakonnych, 547 starokatolików, 328 mahometan, 316 unitarjuszów, 208 ormjan. Co do języka, którym mówią, jest w armji austrjackiej: 97,753 niemców, 46,216 węgrów, 45,748 czechów, 20,671 chorwatów i serbów, 19,678 polaków, 18,557 rusinów, 11,281 rumunów, 7,910 słowaków, 3,669 włochów. Na tysiąc wojskowych jest 953 bezżennych.

× **Samobójstwo** szczególnego rodzaju popełnić chciała w Peszcie niejaka pani Schrek z Galicji. Udała się do łazienek i poobstawiała całe ciało pijawkami przyniesionemi ze sobą w słoiku. Krwi ludzkiej chciwych tych zwierząt miała 60 na sobie... Po bolesnej operacji ubrała się i wyszła — ale na ulicy zemdlała. Odwieziono ją do szpitala.

× **Jules Noriac,** znany humorysta i komedjopisarz francuski, zmarł w tych dniach w Paryżu.

× **Elektryczne oświetlenie teatrów.** W Monachjum z okazji odbywającej się właśnie wystawy elektrycznej, urządzono w obecności intendentów wszystkich większych scen niemieckich, oraz reprezentantów świata naukowego i literackiego, próbę oświetlenia teatru podczas przedstawień za pomocą umyślnie w tym celu skonstruowanych przez Edisona lamp elektrycznych. Jednomyślnie uznano, że światło elektryczne jest jakby stworzone dla sceny i że system Edisona wybornie się nadaje do zastosowania w teatrach. System ten, jak stwierdzili zarazem fachowi, zupełnie wyklucza niebezpieczeństwo pożaru.

× **Gwałtowny pożar** zniszczył w tych dniach teatr miejski w miasteczku szwedzkiem Oerebro. Płomienie wybuchły na kilka minut przed przedstawieniem, mimo to wszyscy widzowie uratować się zdołali. Straty wynoszą przeszło 200,000 koron. Przyczyną pożaru nieostrożność maszynisty.

× **Jenerałowie armji angielskiej...** odznaczają się ułomnościami, które w innych armjach nie pozwoliłyby im pełnić obowiązków! I tak: sir Evelyn Wood jest zupełnie głuchy, sir Alison ma tylko prawe ramię, a sir Garnet Wolseley patrzy tylko jednem okiem. Miły garnitur!

× **Pekin,** po wielu latach walki i gwałtownego nawet oporu, połączony został wreszcie telegrafem z miastem portowem Tientsin.

× **No, no!** Rada miejska miasta Shangai uchwaliła na ostatniem posiedzeniu oświecenie kilku pryncypalnych ulic lampami Edisona...

× **Od zaprowadzenia kalendarza gregorjańskiego,** przyjętego jak wiadomo przez cały świat z wyjątkiem ludów wschodnich, upływa w tych dniach lat 300. Skutkiem zarządzonej przez papieża Grzegorza XIII-go reformy w podziale czasu, dla wszystkich ludów katolickich w roku 1582 po dniu 4-ym paźniernika nastąpił odrazu 15-ty października. Po dłuższym oporze przyjęli także protestanci tę nową rachubę czasu, odpowiadającą ściślej niż wszelkie poprzednie okresowi czasu, zwanemu rokiem słonecznym.

× **Cierpliwość.** Szwajcarski teolog Joelin obliczył, iż Biblja zawiera w sobie 31,173 wierszy, 773,652 wyrazów, 3,566,480 głosek. Spójnik *i* powtarza się tu 46,227 razy a słowo Jehowa 6,755 razy. Praca ta po ośm godzin dziennie zajęła Joelinowi trzy lata. Mahometański Koran liczy 77,630 słów, a 323,015 głosek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ciekawej.* — Ks. Antoni Radziwiłł ur. się w lipcu 1833 roku. Obecnie bawią jubilaci w Mińsku. Tam też udał się kurjer cesarza Wilhelma, celem wręczenia jubilatom podarków od cesarza, cesarzowej i cesarzewicza.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Prenumeratorom w Łodzi.*—Zamówienia na 23 egzemplarzy *Kurjera* do Łodzi, mianowicie dla pp. Janiszewskiego, Edwarda K. i innych, otrzymaliśmy wczoraj, we czwartek, późnym wieczorem. Opóźnienie zatem nie pochodzi z naszej winy. Dziś owe egzemplarze będą wysłane.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

— **T. F. rs. 25 dla biednej wdowy J. P.**

— *A. n.* Staraniem miejscowego proboszcza, dozoru kościelnego i dobrowolnych ofiar, oraz osobistej pracy parafjan urządzony i ukończony został cmentarz grzebalny pod Warszawą we wsi Wola. Poświęcenie odbędzie się w dniu 8-ym b. m. t. j. w niedzielę o godz. 1 po południu, na który to obrzęd parafjanie zapraszają życzących uczestniczyć w tej uroczystości.

≌ Dnia 23-go września r. b., o godzinie 11-tej zrana, pobłogosławiony został w Kaliszu, w kościele św. Mikołaja związek małżeński p. Pawła Rzeczkowskiego, sztabs-rotmistrza pułku ułanów aleksandryjskich, syna Jana, właściciela dóbr Dąbrowa, w pow. mazowieckim, gub. łomżyńskiej i nieżyjącej Marji z Karwowskich, a panną Marją Zaborowską, córką Zygmunta, vice-prezesa sądu okręgowego kaliskiego, poprzednio prezesa trybunału w Siedlcach i ś. p. Marji z Maciejowskich. —777—

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Kałużyńskich **Trzebiecka**, wdowa po urzędniku magistratu miasta Warszawy, po długiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie, przeżywszy lat 66. Pogrążeni w smutku synowie, synowa, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Ś. p. Zofja z Domaszewskich **Stefanowska**, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 5 października r. b., przeżywszy lat 37. W smutku pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 7 b. m., w sobotę, z kościoła św. Karola Boromeusza, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3142—

† Ś. p. Andrzej **Łęski**, były urzędnik izby skarbowej, w dniu wczorajszym zakończył życie, opatrzony św. Sakramentami. Pozostała żona z dziećmi, oraz matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, dnia 7 października, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu. —3127—

† Ś. p. Henryk **Kunze**, naczelnik wydziału transportów dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po krótkiej słabości, zmarł w d. 6 b. m. Na nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary na Koszykach, dnia 7 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, tudzież na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, w dniu 8 b. m., w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, odbyć się mające, pozostała rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych. —3145—

† W dniu 7 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Adama Keller**, b. inspektora poczt w Królestwie Polskiem, na które w głębokim smutku pogrążeni żona i dzieci serdecznie zapraszają krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych. 2—3089—

† W sobotę, dnia 7 października, jako w oktawę rocznicy śmierci ś. p. Józefa **Kwaśniewskiego**, doktora medycyny, byłego ordynatora szpitala św. Ducha, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3132—

† Jutro, dnia 7-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Pawła **Krzysztofowicza**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, na które pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół. —3138—

† Jutro, w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele św. Trójcy, na Solcu, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Justyny z Bonebergerów **Biernackiej**, żony b. fabrykanta fortepianów, na które to pozostałe dzieci, wnuki i wnuczki zmarłej najuprzejmiej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3139

† Jutro, w sobotę, dnia 7-go b. m., odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji z Szczycińskich **Bayer**, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, na które pozostały mąż zaprasza najuprzejmiej wszystkich życzliwych. —3137—

† Jutro, dnia 7 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Czesława Arkadjusza **Lande**, odbędzie się nabożeństwo, za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. —3133

† Jutro, w sobotę, dnia 7 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Justyny z Łubów **Lochman**, odbędzie się msza żałobna w kaplicy Pana Jezusa, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostali zapraszają życzliwych. —3119—

† Jutro, w sobotę, dnia 7 b. m., jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Emilji z Jezierskich **Kruszewskiej**, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, msza św., na którą pozostała córka zaprasza życzliwych. —3125—

† W dniu 8 b. m., w niedzielę, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo, za duszę ś. p. Władysława **Siwczyńskiego**, oraz poświęcenie pomnika, na które rodzina i koledzy zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3141—

† W poniedziałek, dnia 9 października, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Feliksa **Dobrzyńskiego**, b. dyrektora opery polskiej, odbędzie się żałobna wotywa, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3140—

† Wszystkim łaskawym osobom, które w dniu 3 b. m. raczyły towarzyszyć w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. żonie mojej przy odprowadzeniu jej zwłok na wieczny spoczynek, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

3144— Stroskany mąż **August Hakebeil**.

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go października. — Przez miasto Białystok w tych dniach przejeżdżała partja żydów emigrantów, którzy w zeszłym roku opuścili Rosję i udali się do Ameryki. Partja ta składa się z mężczyzn i kobiet razem 153 osób. Po całorocznem szukaniu środków do życia w Ameryce ludzie ci doprowadzeni do nędzy postanowili powrócić do kraju, co dokonać mogli tylko dzięki pomocy komitetów emigracyjnych w New-Yorku, Londynie i Berlinie.

Petersburg 4-go października. — *St. Petersburger Ztg.* pisze że król bawarski ma przybyć incognito do Moskwy w celu zwiedzenia wystawy. Wracając ma odwiedzić Petersburg, gdzie zamierza przepędzić kilka dni, które poświęci na oglądanie Ermitażu i odwiedzanie teatrów a zwłaszcza opery rosyjskiej.

Petersburg 4-go października. — Według wiadomości nadesłanych *Gołosowi* z Wiednia w Hercegowinie znowu objawiają się oznaki powstania. W Bośnji znajdować się ma do 800 powstańców.

Petersburg 4-go października.— Według informacyj nadeszłych tu z Sofji, dzięki obustronnym ustępstwom ustanowiony został sposób urzędowego, piśmiennego znoszenia się między Turcją i Bułgarją. W rzeczach czysto politycznego charakteru Bułgarja, jako państwo samoistne, będzie się znosiła z tureckim ministem spraw zagranicznych, we wszelkich zaś innych z właściwemi ministerjami.

Petersburg 4-go października.— *Gołos* zamieszcza obszerny list swego korespondenta z Pesztu, poświęcony wyłącznie sprawom Bośnji i Hercegowiny i domagający się nadania tym prowincjom praw i swobód. Oto co między innemi pisze korespondent: „P. Kallay jest przecież ministrem konstytucyjnego państwa a przytem synem węgierskiego kraju, tego samego, który tak długo walczył i borykał się za prawa ludu do udziału w sprawach społecznych. Dlaczegóż nie zastosować do innych narodów tego co okazało się pożytecznem a nawet koniecznem dla węgrów? Czyż p. Kallay, tak wybornie znający historję serbów, wierzy bredniom swoich współrodaków o *dzikości i nieoojrzałości* bośniaków i hercegowińców? O cóż w istocie walczą ci bośniacy i hercegowińcy, jeżeli nie o swobodę i niezależność? Tylko krótkowzroczni lub przewrotni politycy mogą utrzymywać, że południowi słowianie nie są zdolni do korzystania z tych ustaw i praw jakie mają węgry, niemcy, czechy, polacy, słoweńcy i inni. Przypomnimy p. Kallayowi wyrazy żarliwego patrjoty austrjackiego dra Fischhofa, który w d. 16 lipca wyrzekł w Wiedniu, że swoboda ma nietylko idealną ale również i materjalną wartość, którą przeto z radością ocenia i przyjmuje każdy naród. Są to złote słowa, na które niestety nie dość zwraca uwagi wielu. Jeżeli bośniacy i hercegowińcy będą uchodzili w oczach niemców i węgrów za półdzikich, to przepowiadamy, że nieporządki powtarzać się nie przestaną i ani „patrjarchalność" urzędników, ani przyłączania nie nie pomogą. P. Kallay wówczas jeszcze nie jeden raz będzie musiał jeździć do tej błogosławionej Nowej Austrji i wyjeżdżać ztamtąd *chorym*".

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 4-go października. — Poseł dr Polanowski wniósł na dzisiejszem posiedzeniu sejmu galicyjskiego utworzenie na koszt kraju dwóch posad kanoników w tutejszym gr. kat. konsystorzu metropolitalnym. Miejsca te według wniosku obsadzałby cesarz na wniosek wydziału krajowego. Wniosek Merunowicza o rewizji praw, odnoszących się do żydów, ma przyjść w sobotę na porządek dzienny wbrew dawniejszym zaprzeczeniom. Sprawozdawcą jest poseł Wohlfarth. Wniosek komisji opiewa. Należy wezwać rząd do takiej reorganizacji wyznaniowych gmin żydowskich w Galicji, ażeby z zakresu działania tychże usuniętemi zostały wszystkie funkcje natury cywilno-prawnej, do których spełniania odpowiedniejsze są krajowe władze administracyjne.

Peszt 5-go października.— W Feheregyhaza koło Marmaros Sziget chłopi rzucili się dnia 3-go b. m. na żydów, splądrowali ich domy i zniszczyli okna i drzwi w synagodze. Ludność żydowska schroniła się do Marmaros Sziget. W Preszburgu aresztowano dwie agitatorki antisemickie. Wiadomości o zamordowaniu Fleiszmanowej w Lanschütz zaprzeczono. Dotąd rozruchy wydarzyły się w 10 — 12 miejscowościach. W Pudmerycach spalono 14 domów żydowskich. Nadżupan komitatu preszburskiego, hr. Stefan Esterhazy, otrzymał dziś depeszę od p. Tiszy, polecającą mu, aby dekret o zaprowadzeniu sądów doraźnych tymczasowo utrzymał *in suspenso*. Z komitatu wieselburskiego donoszą, że w Karlsburgu i Kittse wybuchły także rozruchy.

Berlin 4-go października.—Na wczorajszem zgromadzeniu przedwyborczem konserwatystów, na którem przemawiał Stöcker, obecnym był minister spraw wewnętrznych, Puttkamer w gronie słuchaczów, co zwróciło powszechną uwagę. Pierwszy to wypadek podobny.

Paryż 4-go października.—Przy dzisiejszem wręczeniu kapelusza kardynalskiego mgr. Czackiemu przez prezydenta rzeczypospolitej, nuncjusz z miłem uznaniem stwierdził powszechną sympatję, jaką okazywały mu wszystkie warstwy ludności francuskiej i oddał wielkie pochwały kościołowi francuskiemu, który ma wyłącznie na oku pieczę religii. Grévy powinszował nuncjuszowi jego pojednawczych usposobień.

Londyn 5-go października.—Northcote miał wczoraj mowę w konserwatywnem zgromadzeniu w Glasgowie, w której wojnę w Egipcie nazwał niepotrzebną i nieusprawiedliwioną. Wojny można było uniknąć, gdyby rząd zawczasu rozwinął był dostateczną energję i stanowczość. Rozwiązanie kwestji egipskiej sprowadzi wielkie zawikłania.

Aleksandrja 4-go października. — Werbunek do korpusu żandarmerji egipskiej rozpoczął się. Kilkaset osób zapisało się już do tej chwili.

Konstantynopol 4-go października. — W sobotę Said basza uwiadomił posła greckiego, Kondurriotisa, że Turcja zamierza terytorjum pod Konicą zatrzymać. Rząd grecki polecił niezwłocznie wysłać 2,000 żołnierzy nad granicę. Nie obawiają się wszakże wybuchu konfliktu groźnego z tej przyczyny. Rokowania trwają.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Paryż 6-go października (*ze źródła dyplomatycznego*).

Tutejsza dyplomacja zdradza wielkie zaniepokojenie z powodu knowanych jakoby intryg przez ks. Bismarka celem poróżnienia Anglji z Francją. Według wiadomości poufnych z Berlina, Anglja okazuje się skłonną do odstąpienia Helgolandu Niemcom.

Londyn 6-go października.

Morning Post przewiduje w dzisiejszym artykule o Egipcie, że Rosja i Francja nie omieszkają wywołać zawikłań przy zamierzonem rozwiązaniu kwestji egipskiej.

Londyn 6-go października.

Z Kairu donoszą: Śledztwo w procesie Arabiego baszy rozpoczęło się i trzymane będzie w głębokiej tajemnicy, wszakże główna rozprawa odbędzie się publicznie. Znalezione dokumenta mają stwierdzać wspólwinę Arabiego w rzeziach aleksandryjskich. Arabi żąda trybunału angielskiego, Lesseps broni go dokumentami stwierdzającemi, że ocalenie kanału Sueskiego zawdzięcza Europa wyłącznie Arabiemu.

Londyn 6-go października.

Dzisiejsze *Daily News* piszą: Khedyw wyraził się publicznie, że skazanie na śmierć Arabiego baszy jest koniecznym warunkiem przyszłego pokoju w Egipcie.

Londyn 6-go października.

Z Kairu donoszą, iż obchód przeniesienia świętego kobierca proroka odbył się bardzo uroczyście w obecności khedywa, jenerała Wolseleya i księcia Connaught.

Wiedeń 6-go paździenika.

Werbunki genewskie do 5-tysięcznego korpusu żandarmerji egipskiej pod komendą oficerów angielskich uważają tu za zręczny pomysł zastąpienia tym korpusem stałej załogi angielskiej.

Wiedeń 6-go października.

W Preszburgu aresztowano 164 burzycieli porządku.

Wiedeń 6-go październkia.

Na przyjęcie króla Milana w Ruszczuku robią świetne przygotowania. Ludność naddunajska wszystkich stanów tworzy gwardję honorową.

Wiedeń 6-go października.

Ustawa, w roku bieżącym uchwalona przez radę państwa, udzielająca prawo wyborcze osobom płacącym tylko 5 złr. podatku, otrzymała w dniu onegdajszym sankcję cesarską.

Rzym 6-go października.

Dekret królewski rozwiązuje izbę deputowanych, naznacza wybory na d. 29 października i d. 5 listopada, nareszcie zwołuje sesję nowej izby na d. 22 listopada.

Berlin 6-go października.

National-Zeitung wyraża zadowolenie z artykułu Katkowa, który dowodzi, że niema powodu do woiny Rosji z Niemcami.

Berlin 6-go października.

Wczoraj przed samem rozpoczęciem widowiska w tutejszej operze królewskiej runęła kurtyna żelaźna i przełamała podjum sceny. Nikt nie utracił życia. Przedstawienia muszą być na czas dłuższy odroczone.

Petersburg 6 go października.

Gołos twierdzi, iż według objaśnienia udzielonego przez ministerjum finansów, akcyza za wyrobiony i zważony cukier za perjod od 1-go września do 31-go sierpnia, ma być wnoszoną do kasy rządowej w dniu 31 sierpnia tegoż samego roku, nie zaś za rok.

Petersburg 6-go października.

Nowosti donoszą, iż przy departamencie przemysłu ustanowioną być ma komisja do przejrzenia przepisów o kontrabandzie.

Wilno 6-go października.

Wileński wiestnik nazywa zmyśleniem wiadomość, jakoby jenerał-gubernator Totleben pochwalnie miał się odzywać o żydach, członkach rady miejskiej w Kownie.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Faust“, tragedja. Jutro: „Robert djabeł“. — ROZMAITOSCI: Dziś: „Bibiński“, „Postanowienia“, „Babie lato“ i „Nie irytuj się“. Jutro: „Rozbitki“. — NOWY: Dziś: „Dzwony kornewilskie“. Jutro: „Kapelusz słomkowy“.

— Szanownych panów, zwykle przyjmujących udział w wykonywaniu chórów na koncertach przezemnie urządzanych, uprzejmie proszę o łaskawe pofatygowanie się w przyszłą niedzielę o god. 12 w południe, do mieszkania mojego przy ulicy Bielańskiej pod nr 6. Celem zebrania będzie odbycie próby z mającego się dać wkrótce ***koncertu historycznego muzyki polskiej.***
(3134) ***Adam Münchheimer.***

Pierwsze i jedyne w świecie
praktyczne polskie
MUZEUM PSZCZOLNICZE,
przy ul. ***Koszyki nr 1***, w Warszawie.

Wejście w dnie powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzą bezpłatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia pszczoły. —643—

OD LECZNICY I (Niecała 7).
Dr med. ***Anna Tomaszewicz,*** rozpoczęła przyjęcia chorych w lecznicy. —3143—

Zarząd kolei konnych
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7-ym października r. b., od godziny 10-tej zrana, odbywać się będzie ***licytacja na sprzedaż zbywających 18-tu koni*** tramwajowych, tak węgierskich, jak i rosyjskich, a to przy ulicy Sierakowskiej pod nrem 1. —769—

— ***Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego*** podaje do wiadomości powszechnej, iż ***ogólne zebranie*** członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 10-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej. Prócz kwestyj bieżących rozpoznawane będą: kwestja nabycia placu pod budowę gmachu klubowego, unormowanie składki i udzielenie kredytu na zakupno nowych łodzi.

Członkowie raczą się legitymować u wejścia przez okazanie bilety.

Prezes ***Dr H. Stankiewicz,***
(3129) Sekretarz ***L. Scheller.***

Urząd starszych Zgromadzenia kupców
m. Warszawy. —782—

W nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 26-go września (8-go października) r. b., odbędzie się egzamin ogólny i akt zamknięcia roku szkolnego w szkole niedzielno-handlowej, w gmachu gimnazjum III-go, obok kościoła św. Krzyża, na które urząd starszych Zgromadzenia kupców ma honor zaprosić pp. członków naszego Zgromadzenia.

Egzamin powyższy rozpocznie się o godzinie 9-ej zrana i trwać ma do godziny 1-ej z południa.

— Skład główny i ***administracja „Słownika Geograficznego“*** przeniesiona, ***Długa nr 47,*** u Juljusza Walewskiego, adwokata przysięgłego, redakcja, jak dotąd, ***Świętokrzyska nr 17.*** —783—

— W tych dniach powróciła z zagranicy p. Emilja ***Dukszyńska,*** artystka-malarka. —3131—

— Dentysta ***H. Jacobsen,*** przyjmuje od 10 zrana do 6-ej po poł. Solna nr 4. —3130—

— ***Dr Jagniątkowski,*** z Inflant, zamieszkał róg Złotej i Zielnej nr 5, na parterze. Przyjmuje chorych do 11 rano i od 3 do 5-tej. —3126—

— Dr ***Ludwik Guranowski*** wyjechał za granicę. —2992—

— ***Dentysta H. Judt. Przejazd*** nr ***11.*** Specjalnie wyjmuje zęby bez najmniejszego bólu za pomocą ***gazu znieczulającego.*** Plombuje, wstawia ***sztuczne zęby*** po rs. 2. —752—

— Lek. wet, ***R. Mojkowski,*** leczy choroby kopyt i kulawiznę. Warecka nr 4, od 2—4. (2970)

(3033) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50k.

— Dr med. St. ***Kondratowicz*** powrócił do Warszawy. Przyjmuje chorych od 9—10 rano i od 4 do 6 po poł. (Marszałkowska nr 49). —2869—

Lecznica
dla niezamożnych chorych,
plac Teatralny nr 7, dom Neprosa.

Przyjmują w niej:
Od 9 do 10. Dr **Landau,** choroby szczęk i zębów; zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie,
Od 10 do 11. Dr **Jelenkiewicz,** choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych.
Od 10 do 11. Dr **Mączewski,** choroby dzieci.
Od 11 do 12. Dr **Sierpiński**, choroby organów trawienia.
Od 11 do 12. Dr **Ficki,** choroby kobiet.
Od 12 do 1. Dr **Kadler,** chor. weneryczne i skórne.
Od 12 do 1. Dr **Pawłowski,** chor. wewnętrzne i dzieci.
Od 1 do 2. Dr **Estreicher,** chor. wewnętrzne.
Od 1 do 2. Dr **Kleczkowski,** choroby serca i organów oddychania.
Od 2 do 3. Dr **Malcz,** chor. płuc, krtani i gardła (Laryngoskopia, leczenie wziewaniami), poniedziałki, środy i piątki).
Od 3 do 4. Dr **Rosenthal** Alb., chor. nerwowe (Leczenie elektrycznością).
Od 5 do 6. Dr **Przyborowski,** choroby wewnętrzne.
Opłata za poradę kopiejek 25. —623—

— Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt na wydawnictwo ozdobnej edycji rapsodu rycerskiego Wincentego Pola p. t. „Mohort“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 5.

Pomieszczenie

od 1-go Grudnia, dla Panienek chodzących do zakładów naukowych, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem —Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 5524

Do odstąpienia za cenę kosztu

Skład Wódek i wyszynku piwa

w miejscu handlowem, odpowiednio i ozdobnie urządzony, z kontraktem najmu 3-letnim, z zapasami lub bez takowych. Wiadomość Przejazd № 649/9, lokalu № 7, codziennie z rana od godziny 8 do 10, po południu od 4 do 6. 5527

PRZYJMUJE

wszelkie roboty kowalskie

wchodzące w zakres kucia powozów nowych jakoteż i reperacji, kuję dokładnie, elegancko i lekko, jak również mogę się zaszczycić okuciem Faetonu na drągach, dla p. Wernika na wystawę do Moskwy.—Elektoralna № 9. w fabryce powozów, p. Weisheita.—Wiadomość w warsztacie kowalskim. 5520

Anna Freisler

Przełożona nowo-otworzonej pensji wyższej żeńskiej przy ul. **Hożej № 3**, uwzględniając wymagania zdrowia swych uczennic mianowicie rozwój sił fizycznych, na które dotąd zbyt mało zwracano uwagi, zaprowadza w przyszłym półroczu w zakładzie swoim w godzinach przedobiadowych ćwiczenia gimnastyczne dla wszystkich swoich uczennic bez oddzielnej za to dopłaty, nadzór hygieniczny nad takowemi ćwiczeniami raczył przyjąć znany tutejszy **hygienista dr Stefan Kuczyński.**

Nadto, przełożona zakładu dla uczennic, zgłaszających się do zapisu w terminie spóźnionym, urządza podczas świątecznych feryj treściwe wykłady tego wszystkiego, co się już przeszło w ubiegłym czasie, aby tym sposobem uczennice później wstępujące do zakładu, mogły się dostatecznie przygotować do dalszego słuchania kursów. 5528

Rodowity Anglik

lub Angielka, potrzebną jest do udzielania lekcyj.— Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 22, pod lit. **J. S. 2.** 2444r

---

Z kaucją rs. 400

potrzebny Inkasent kawaler obeznany dokładnie z rachunkowością.— Wiadom. bliższych warunków, ul. Krucza № 10, **Polska Piekarnia,** Wład. Fedeckiego. 5533

Tylko

w Składzie Win

przy ul. Mazowieckiej Nr 14,

w domu p. **Hermana & Grossmana** dostanie prawdziwych oryginalnych Win francuzkich, po cenach bardzo umiarkowanych, o czem już niejednokrotnie Szan. Publiczność miała sposobność przekonać się. 2440—r

---

SKLEP

każdego czasu do wynajęcia w domu p. Manna Tłomackie 3,—Wiadom. w kantorze **F. Pietschmann, Tłomackie № 3**, od 5—6 po południu. 2441

Poszukuje dzierżawy folwarku

blizko kolei, lub szosy, w glebie pszennej, z łąką, domem mieszkalnym obszernym i wygodnym z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem żywym i martwym, który dzierżawca może nabyć za gotówkę.— Płaca rocznej dzierżawy od 1,000—2,000 rs. Wiad. Krochmalna 38, mieszk. 1. 5531



Wolanty. Bryczki,

Faetony i **Kareta** potrójna, używana.—**Ulica Śliska № 13.** 5532

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

z pierwszorzędnych fabryk **krajowych i zagranicznych,** pod firmą 2446r

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej, **poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów, na sezon obecny, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:**

Korciki $2^{1}/_{4}$ łok. szerokości, łokieć po kop. 80 i rs. 1.

Cachemiry czarne, 2 łok. szer., łok. po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.

Crêpe fantaisie, 2 łokcie szerokości, łok. po rs. 1.15.

Cachemire Indyjski, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.10.

Velington carré 2 łok. szer., łok. po rs. 1.20.

Verona w pasy, na szlafroczki, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.30

Drap de France 2 łok. szer., łok. po rs. 1.50.

Skating Cloth pojedyńczej szer., łok. po kop. 55.

Aksamity czarne, łokieć po rs. 2, 2.60, 3.30, 6 i 7.50.

Velvety czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1 1.10 i 1.60.

Velvety kolorowe, łokieć po kop. 75.

Wielki wybór Chustek wełnianych.

Z powodu oddalenia od innego interesu, jest do sprzedania 5530

Szynk Wódki i Piwa

w dobrym punkcie, w blizkości fabryki i targu, istniejący od lat 10, oraz beczki i gąsiory.—Wiad. Nowe-Miasto 3, firma Fuc..a.

Jest do sprzedania Szynel

watowany, z barankowym kołnierzem, bardzo mało używany dla ucznia gimnazjum, cena rs. 24.—Ulica Długa № 4, mieszk. 6. 5525

PRZEJAZD Nr 9.

Do odnajęcia zaraz lub od 1 Stycznia r. 1883 **SKLEP duży** z oknem, pokój i kuchnia.—Wiadomość w składzie wódek tamże lub u rządcy domu. 5526

KAPELUSZE DAMSKIE

jesienne i zimowe, w pracowni **Natalji W.** ulica Długa № 23, (tam gdzie Eldorado), **damskie, od 5 rs.** i wyżej, **dziecinne, od 3 rs.** oraz przyjmują się **kapelusze** do roboty i ubierania. 5529

NIEMKA

znająca także język francuzki poszukuje odpowiedniego zajęcia, lub też do zarządu domu.—Ulica Złota № 8, mieszk. 1. 5521

Do kompletu Lekcyj tańca

urządzonych w domu familijnym, brak paru osób dobrze wychowanych. Warunki przystępne.—Zgoda № 6, mieszk. 8. 5517

BUDOWNICZY

praktycznie i teoretycznie za granicą wykształcony, we wszelkich robotach w zakres jego fachu wchodzących, biegły i **posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje zatrudnienia.**—Łaskawe oferty przyjmują pp. **Rajchman i Frendler,** w Warszawie, **Senatorska 22,** pod lit **H. R.** 2443r

---

MIESZKANIE

frontowe do wynajęcia od Nowego-Roku na 2-m piętrze, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Berga № 5, składające się z salonu o 3 oknach, 6 pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, waterklozetu i wszelkiemi wygodami. Kontrakt do 1 Lipca r. p., lub na czas dłuższy. Wiadomość u rządcy domu. 5306

APTEKA A. TURSKIEGO,

Karmelicka Nr 10,

stale zaopatrywana we wszystkie środki nowo-wprowadzone w medycynie, w specjalne lekarstwa krajowe i zagraniczne, Wina lekarskie i Trany, poleca

Wody mineralne świeżego czerpania,

oraz

Czekoladki przeczyszczające,

których skuteczne działanie przy doskonałym smaku, czyni je szczególniej dogodnemi w użyciu dla dzieci i osób z trudnością znoszących inne środki tego rodzaju. Do nabycia w Aptekach: Kuśmierskiego, Popiela i Wilczyńskiego, Wendy i Wiorogórskiego. 5522

SZUWAKS

GLICERYNOWY

Konserwujący wyłącznie obuwie

EKSPORT DO KRÓLESTWA I CESARSTWA

S. GLIŃSKI

58. WARSZAWA NOWY ŚWIAT 58.

5534

Drugi Departament Cywilny

Warszawskiej Izby Sądowej.

Zważywszy, że w wielu ze spraw rozpatrywanych podług przepisów procedury cywilnej dawniej obowiązującej, do wokand spraw ordynaryjnych i sumarycznych wpisanych, przy wywoływaniu takowych do sądzenia PP. Obrońcy nie stają, w skutku czego sprawy te ulegają wykreśleniu z rzeczonych wokand, z czego wnosić należy, że znaczna ilość tych spraw dotyczy sporów już ukończonych, zważywszy dalej, że ze względu na znaczną ilość wpisanych na wokandy spraw, PP. Obrońcy nie mają możności przewidzieć, kiedy sprawy, w których są ustanowieni, będą wywołane, a to znowu utrudnia wymiar sprawiedliwości,—z tych powodów Drugi Departament Cywilny Izby Sądowej uznał potrzebę sprawdzenia, które ze wzmiankowanych spraw rzeczywiście osądzenia potrzebują i w tym celu postanowił wywołać na posiedzeniu porządkującem w dniu 9 (21) Października roku bieżącego odbyć się mającem, wszystkie sprawy do wokand spraw ordynaryjnych i sumarycznych wpisane i następnie wykreślić z tych wokand te sprawy, względem których na rzeczonem posiedzeniu nie będzie uczynionych ze strony Panów Obrońców oświadczeń, że takowe osądzenia wymagają, co wszakże nie pozbawi osób interesowanych możności wpisania spraw wykreślonych napowrót do właściwych wokand w porządku prawem przepisanym.

O powyższem postanowieniu Drugi Departament Cywilny Izby Sądowej, podaje do wiadomości stron i Panów Obrońców, we wzmiankowanych sprawach stawających.

Warszawa, dnia 17 (29) Września 1882 r.

Prezes Departamentu **Rogoziński.**

r—2436 Sekretarz **Rutkowski.**



Bardzo tanio tanio!!!

garnitury czarny, jedwabną kotliną kryty, oraz rzeźbiony i kilka innych garniturów, szeslongi, sofy, szafy, kredensy, biurka, stoły itp. zasadą moją jest mały zysk a często — Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 5523

Dla poszukujących wody.

Skutkiem podeszłego wieku i słabości zdrowia, sekret poszukiwania źródeł odstąpiłem, w zupełności synowi memu **Aleksandrowi,** zamieszkałemu tutaj, który z tą samą co ja biegłością, źródeł poszukiwać będzie. Upraszam zatem, syna mego zaszczycać tem zaufaniem, jakiem dotąd obdarzany byłem **Świdnica,** we Wrześniu 1882 r.

Poszukiwacz źródeł

hr. Wrschowetz,

Starosta w dymisji. r2430

Lekcje tańców

udzielam u siebie, po domach i na pensji. **Twarda № 10,** wprost Marjańskiej. Od nowo-zapisujących się osób wymaganą jest rekomendacja.—Nauczyciel tańca W. Porzycki. 5154



Do sprzedania para młodych

Koni,

czystej krwi, pod wierzch. — Wiadomość w ujeżdżalni p. Krauzego, ul. Żórawia. 5494

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Polubownego p. Władysław Rudnicki, przestał być kierownikiem Filji naszej warszawskiej, a plenipotencja oraz procura handlowa unieważnione zostały.

Orłowski i S-ka,

5502 POZNAŃ.

FRANCUZKA

z wyższem wykształceniem, poszukuje mieszkania w środku miasta, wygodnego, widnego, suchego, z opałem i osobnem wejściem, bez ciężkości wspólnem przedpokojem, przy zamożnej i zacnej Rodzinie, za godzinę codziennej konwersacji francuzkiej.—Wiadom. przy ul. Mazowieckiej № 3, 2 piętro. 2428



Magazyn Mebli

8. Bielańska 8,

zaopatrzony w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedaję po cenach umiarkowanych.

A. Mursztyn.

5389

Specjalny Handel Nabiału,

Chmielna № 4. 5418

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA

Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, iż na dostawę dla Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, niżej wymienionych przedmiotów, w Biurze Rady Miejskiej, odbędzie się dnia 4 (16) Października, o godzinie 12 w południe, powtórna licytacja jak następuje:

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem.

a) dla wszystkich zakładów dobroczynnych, z wyjątkiem zakładów dla starozakonnych.

1. Mięso wołowe, cielęce, baranie i wieprzowe, słonina i sadło, na summę około rs. 53,000.—Vadium rs. 5,300.

B. Przez opieczętowane deklaracje bez ustnego przetargu.

b) dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych.

2. Mięso koszerne wołowe i cielęce, i łój wołowy, na summę około rs. 7,000.—Vadium rs. 700.

c) dla szpitalów Dzieciątka Jezus i przy Domu Przytułku i Pracy.

3. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na summę około rs. 6,900.—Vadium rs. 700.

d) dla szpitalów Ś-go Łazarza, Ewangielickiego i Starozakonnych, Instytutu w Mokotowie i Domu Przytułku Starozakonnych.

4. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na summę około rs. 4,400.—Vadium rs. 440.

e) dla wszystkich zakładów dobroczynnych.

5. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, krochmal, farbka i soda, na summę około rs. 6,300.—Vadium rs. 630.

6. Sukno, tkaniny bawełniane, wata, pierze i cerata, na summę koło rs. 8,700. Vadium rs. 870.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, powinni złożyć odpowiednie deklaracje i vadium w Kassie Rady Miejskiej, pod kwit sznurowy tejże kassy, na trzy dni przed licytacją, to jest dnia 1 (13) Października, przed godziną pierwszą.

Przedstawiający deklarację po upływie tego terminu, do licytacji dopuszczeni nie będą.

Inne warunki do licytacji pozostają takież same jak i do poprzedniej licytacji.

p. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski.**

2410 r Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ

BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopczyków, tak krajowej jak i zagranicznej roboty, od najtańszej do najbardziej eleganckiej. Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.

2. Miodowa 2. r—2015

INSTYTUT

leczniczo-mechaniczny i ortopedyczny

w St.-Petersburgu, ulica Kazańska № 3.

Otwarty dla mężczyzn, dam i dzieci od 1 Września do 1 Maja.

Lecznicze i djetetyczne ćwiczenia muskułów za pomocą wynalezionych przez d-ra Zandera w Stokholmie. aparatów mechanicznych, dających możność ścisłego kontrolowania dokonywanych ćwiczeń. Leczenie massage'm. Leczenie ortopedyczne skrzywień krzyża pacierzowego i innych obrażeń systemu kościanego.

Przyjmowanie codziennie do 12 godziny.

2407r **Doktor W. F. DJAKOWSKI.**

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

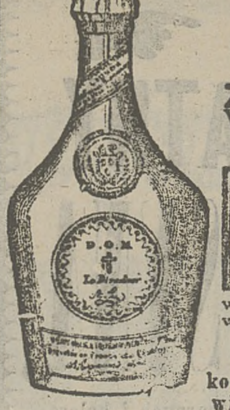
J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Cerały w wszelkich gatunkach.

15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15.

r—834



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

W Warszawie: u pp. Simon i Stecki, Dobrycz i S-ka, Stępkowski, Langner, Koch i Kulakowski, Kotecki i Schober, Sowiński i Szulc, Lijewski i S-ka, Lesisz, Roesler i S-ka. 217

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJOW** Kreszczatyk, dom Sztiffera.

Jeneralna Reprezentacja Fabryki Maszyn i Odlewni

H. Gruson w Buckau-Magdeburgu.

Wszelkie artykuły z hartgussu, jako to: Walce wszelkiej konstrukcji, Desintegratory (rozdrabiacze) dla minerałów i rud, Artykuły dla dróg żelaznych: Koła pojedyncze i w zacach kompletne, Platformy, Szyny zwrotnicowe, Zwrotnice, Szajby obrotowe, Zwrotnice kolei konnych, Ruszty patentu R. Ludwik i S-ka, Odlewy z miękkiego żelaza i odlewy z kowalnego żelaza wszelkiego rodzaju. 1222—r

---

OBICIA od **10** kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

ROLETY płócienne i drewniane,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r—1577

GAZETY

krajowe i zagraniczne prenumerować można za trzecią część ceny, w cukierni S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1. 5450



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio. — Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 5466

Jest do sprzedania

majątek ziemski Broniszew,

w pow. Nowo-Radomskim, 10 wiorst od 3 st. kolei żel. Warszawsko-Wiedeńskiej. Szacunek wraz z inwentarzami 40,000 rs. Wysiew oziminy 160 mórg, jarzyny odpowiednia ilość, kartofli 50 mórg. Wiad. powziąć można u **Ksawerego Szwejcera, w Piotrkowie.** 5380

FLANELE

KASZMIRY

KORCIKI

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

KORCIKI

FLANELE 2427r

Lekcje tańców

udzielam po pensjach, domach i w swojem mieszkaniu, ulica Elektoralna № 6.

5379 **Orczyński Artur.**

W Kantorze Admistracji 5432

PIEKARNI KRAKOWSKJEI

Pańska № 11, sprzedaje się domom prywatnym marki, z ustępstwem rabatu, za któremi pieczywo wyborowe brać można we wszystkiah fiijach Piekarni.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-753

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w 1883 r.:

a) dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) Owsa czetwerti 3,726 od rs. 5 kop. 80 za czetwert.
2) Siana pudów 36,735, od kop. 55 za pud.
3) Słomy pudów 9,153, od kop. 35 za pud.

b) dla Straży policyjnej:

Słomy pudów 2,925 od kop. 35 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 4,605 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1883 (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy) z ustąpieniem od cen przez Magistrat, do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 4605 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2324—r—

W d. 11 Października r. b., o godzinie 10 rano w Wydziale 3 Sądu Okręgowego Warszawsk., sprzedaną zostanie w drodze działów

Nieruchomość

№ 2454/49 przy ul. Nowolipie położona, zawierająca placu łok. □ około 6,000 t. j. 75 łok. frontu, i 74 łok. głębokości, składająca się zaś z domu frontowego murowanego, parterowego o 7 oknach z mansardami i z drugiego frontowego, drewnianego. Prócz tego w nieruchomości tej znajduje się jedna oficyna piętrowa o 8 oknach i 2 oficyny parterowe, a oprócz tego zabudowania gospodarskie, stajnie, wozownie, warsztat stolarski, budowle blachą kryte w dobrym stanie.

Nieruchomość może być podzieloną na 2 posesje. Dochód roczny 3,000 rs. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20868 k. 27. Szczegółowe warunki przejrzeć można u Komisarza Sądowego Kurmana, lub u podpisanego obrońcy, działy popierającego.

Maksymiljan Poznański,

5515 **ulica Przejazd № 9.**

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela **Dawison** upoważniony przez Warszawski Okręg naukowy. Hoża № 16. 54?6

Do sprzedania bez pośrednictwa

Majątek z pałacem

murowanym, w gub. Mińskiej, włók 120, z lasem sosnowym nad rzeką spławną. Bliższa wiadomość Włodzimierska 14, m. 1, od 10—12 w południe. 5369

PRACOWNIA
T. Służewskiej,

Marszałkowska nr 26.

Przyjmuje **suknie, okrycia i ubrania dziecinne,** które wykończa, w krótkim czasie, po cenach umiarkowanych i według najświeższej mody.—**Panienki** dobrze wychowane, mogą być przyjęte do **nauki krawieczyzny damskiej,** ze stołem i stancją, lub też przychodnie. 2422r

Zakład stolarsko-tapicerski
Józefa Witkowskiego,

ELEKTORALNA № 19,

Meble gotowe wszelkiego rodzaju, garnitury wyścielane, wszystko własnego wyrobu; przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie, ceny przystępne. 5294

Udzielam lekcje kroju 5437

od lat 6 po pensjach, w zakładach rzemiosł, po domach i u siebie, a zarazem mając pracownię sukien, okryć i strojów damskich, polecam się Sz. Publicz. tak z **nauką krojów strojów i szycia** jak również z robotą, która bywa wykończoną dokładnie i podług ostatniej mody.—**A. Kurowska, Złota 12.**

Do odstąpienia Szynk

na Szmulowiznie, z powodu słabości gospodyni.—Wiadomość u telczera Zeltera, na szosie № 8 domu. 5487

LOKAL

w którym od kilkunastu lat mieści się Bawarja ogródek, lodownia i kręgielnia, przy ulicy Czerniakowskiej № 70, jest do wynajęcia każdego czasu.—Bliższa wiadom przy ulicy Miodowej № 2, w Magazynie Ubiorów Męzkich A. Wiśniewskiego. 5463

Zakład Artystyczno-Fotograficzny
„KONRAD"
ZIELONY PLAC (Erywańska) Nr 8.

W tych dniach wykonane zostały sposobem momentalnym (instantanée), w rozmaitych formatach, grupy z manewrów wojskowych, wraz z **J. C. W. W. Księciem Jenerał-Feldmarszałkiem Mikołajem Mikołajewiczem Starszym,** w orszaku świty.

Grupy powyższe wykonane zostały na żądanie **Jego Cesarskiej Wysokości;** za artystyczne wykonanie których, FIRMA otrzymała od **J. C. W.** słowa uznania i podziękowania.

2409—r

BADENSKIE
Winogrona Kuracyjne,

otrzymał już Handel

Braci Wróbel

i odtąd stale otrzymywać będzie, wszelkie zamówienia ustnie lub listownie na sezon kuracyjny przyjmuje.

Krakowskie-Przedmieście № 1. r—2345

Wyprzedaż

wysortowanych i resztek

Obić Papierowych,

po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz,** 25 Chmielna 25. 2265 r

Wałki z waty

do zatykania szczelin w oknach, po cenach fabrycznych, poleca fabryka waty **Nowy-Świat № 68.—Karol Kretschmer.** 5453

Nauka i wychowanie.

Bona niemka, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć, potrzebną jest zaraz. Bliższe szczegóły. Ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro. 1347

Student uniwersytetu, z ruskiego domu, przygotowuje uczni do gimnazjum, korpusu i daje korepetycje. Zgłaszać się można do godziny 10 rano i od 4—6 po południu. Ulica Nowogrodzka № 29, mieszk. 6. 12978

Osoba młoda, dobrze wychowana, posiadająca chlubne świadectwa, pragnie udzielać lekcje polskiego języka specjalnie, albo też lekcje i korepetycje innych przedmiotów wykładanych po pensjach żeńskich. Wiadomość w księgarni Zabłockiego, róg ul. hr. Berga i Krakowskiego-Przedm. № 5, od 10 rano do 4 po południu. 12515

Nauczycielka posiadająca gruntownie język polski, francuzki i niemiecki, z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Adres: Chmielna 54, m. 1. 12770

Niemka młoda, posiadająca patent ukończonego gimnazjum i mogąca udzielać lekcje muzyki, życzy udzielać lekcje u siebie w domu, lub na mieście. Wiadomość ulica Królewska № 23, od godz. 3—6 po południu. stróż wskaże. 1324

Za rs. 5 miesięcznie udziela lekcyj muzyki nauczycielka z patentem. Ul. Krucza № 8, stróż wskaże. 12400

Rs. 15 ofiaruje się za wynalezienie kondycji dla studenta; tenże poszukuje korepetycyj choćby za obiad, lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. Z. Z. 12759

Nauczycielka polka, potrzebna jest na demi-place, do dwojga dzieci, mówiąca dobrze po francuzku. Wiadomość: Bracka № 14, w mieszkaniu J. Czarnowskiego od godziny 3 po południu. 12937

Francuzka wykształcona, pragnie udzielać lekcje. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 43. 12882

Nauczyciela poszukuje się do udzielania lekcyj języka ruskiego niemcowi, wieczorami. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M, M. № 9. 13067

Egzercytować się można na pianinie. Wiadomość w kiosku, róg ulicy Zielnej i Chmielnej. 12683

Guwernantka potrzebna jest, do jednej panienki z czterema językami i muzyką: Wiadomość: Leszczyńska № 14, m. 8. 13071

Francuzki młodej poszukuje się, udzielającej lekcyj w tym języku. Wiadomość: Chmielna 3, u stróża. 13078

Nauczyciel potrzebny jest na wieś, dla przysposobienia chłopczyka do gimnazjum. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 13085

Nauczycielka potrzebna jest na demi-place, dla przygotowania dwóch panienek do gimnazjum. Senatorska № 6, m. 31. 13052

Student ostatniego kursu, prawnego wydziału, życzy mieć lekcje albo korepetycje, język ruski posiada doskonale. Adresy proszę nadsyłać: Jerozolimskie Aleje № 26, pod lit. S. S. zostawić u stróża. 13054

Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę, obok klasycznych przedmiotów, potrzebną jest na wieś do dwojga dzieci, w 10-m i 12-m roku będących. Wiadomość przy ul. Żórawiej, domu № 23, m. 6, od godz. 3—5 po południu.

Posady i prace.

Panny do kwiatów, oraz uczennice potrzebne są do fabryki Zadzińskiej, Długa 16.

Subjekt cukierniczy zdolny, znający się i na piernikarstwie, poszukuje zajęcia. Adres upraszam nadesłać do kiosku, róg Podwala i Kapitulnej. 12935

Panny potrzebne są zaraz zdolne, podręczne i do nauki w pracowni Zofji Winkler, Miodowa № 10. 12902

Panny uzdolnione do okryć, potrzebne są zaraz do magazynu B. Herse, Senatorska.

Panna potrzebną jest zaraz, zdolna, pracująca w domach prywatnych. Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. 12980

Panny potrzebne są do okryć. Ulica Nowo-Senatorska № 4, mieszk. 23. 12965

Panny potrzebne są zaraz, do roboty sukien zdatne i podręczne. Plac Ś-go Aleksandra № 5, mieszkania 15. 12964

Panny zdatne, do kapeluszy damskich, potrzebne są zaraz, do magazynu. Freta № 3, 1-e piętro. 12848

Osoba młoda, posiadająca konwersację obcych języków i przedmioty klasyczne, poszukuje stosownego miejsca do dzieci lub do sklepu. Jest obznajmioną z szyciem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. G. R. 12809

Osoba uzdolniona w kroju sukien damskich, zarządzająca lat parę jedną z większych pracowni, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chmielna № 6, mieszk. 17. 12826

Panny potrzebne są do szycia, uzdolnione na maszynach Singera, oraz panienki do nauki szycia gorsetów. Ulica Nowolipie 51a, mieszkania 18. 12815

Agenci zdolni, znajdą korzystne zajęcie w Warszawie i na prowincji. Wiadomość w fabryce szuwaksu S. Glińskiego, Nowy-Świat 58. 13080

Panny zdatnej poszukuje się do magazynu mód, do Lublina. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod liter. F. D. 13034

B. Uczeń szkoły realnej klassy 6, poszukuje zajęcia w kantorze lub zakładzie fabrycznym, posiada język ruski, polski i francuzki, oraz rysunki. Hoża 5, mieszk. 25.

Osoba obeznana dokładnie z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, przytem robi krawieczyznę i bieliznę, poszukuje odpowiedniego miejsca w rodzaju gospodyni. Ul. Wronia № domu 8, mieszk. 8. 12915

Wakują zaraz trzy miejsca dla panienek ze wszystkiem, do nauki krawiectwa damskiego i kroju, za opłatą stosownie do umowy, w pracowni Zofji Winkler, Miodowa № 10. 12903

Panienka młoda, życzy umieścić się do towarzystwa, wyręczenia pani lub do dzieci. Freta № 16, drugie piętro u rządcy.

Sklepowa potrzebną jest, do sprzedaży pieczywa, z kaucją z rs. 100. Hoża № 5.

Francuzka potrzebną jest na wyjazd, może być nie młoda. Smolna № 5, mieszkania № 7, do 11 rano. 13086

Panny potrzebne są, zdatne do staników. Ulica Chmielna № 27, m. 7. 13073

Osoba życząca chodzić po prywatnych domach, do wszelkiej reperacji, oraz tamże przyjmuje się wszelkie znaczenie. Ulica Piwna № 15, mieszkania 4. 1357

Człowiek młody, przybyły z Prus, znający gruntownie język niemiecki, obeznany z kupiectwem, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższa wiad. u p. Krzyżanowskiego restauratora resursy kupiec. Senatorska ul.

Panny potrzebne są do robienia pudełek. Chmielna № 44, mieszkania 1. 13044

Rządcy domu poszukuje się, z kaucją 2,000 rs. Adresy składać w kiosku przy Alei Ujazdowskiej, pod adresem A. A. 13037

Panny potrzebne są do szycia, do fabryki gorsetów Jana Habich. Miodowa 6. 13030

Osoba potrzebna jest na wieś do pomocy i zastąpienia pani domu w zarządzie gospodarskim; wartość moralna przedewszystkiem uwzględnioną i cenioną będzie. Interesantki zechcą się zgłaszać od 10 do 15 b. m., do szwajcara w hotelu Brühlowskim, między godziną 6 a 8 wieczorem. 13057

Panny potrzebne są do nauki prasowania i na stałe roboty. Pralnia gospodarska, Przejazd № 11. 12661

Uczeń potrzebnym jest do apteki w Warszawie. Wiadomość w aptece ulica Chłodna № 12. 12762

Poszukuje posady: administratora, kasjera, inkasenta, młody człowiek, znający język polski, ruski, niemiecki, buchalterję. Kaucję wymagalną złoży podług życzenia. Za wyrobienie jednej z tych posad honorarjum rs. 100. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. K. 12947

Panny zdolne do staników, spódnic, potrzebne są i do nauki ze wszystkiem, oraz przyjmuje się do roboty suknie, podług najświeższych żurnali, po najniższych cenach. Róg Włodzimierskiej i Świętokrzyzkiej № 1, na pierwszem piętrze, w prawej oficynie.

Panny potrzebne są do sukien, zdatne i podręczne. Nowy-Świat № 58, mieszk. 4.

Osoba zdolna do wszelkich robót damskich, pragnie przyjąć miejsce do wyręczenia pani domu w opiece nad dziećmi lub do dozoru osoby słabej. Ulica Kościelna № 13, na 1-szem piętrze. 1336

Osoba młoda, z porządnej rodziny, pragnie znaleźć miejsce do małych dzieci, do zarządu domu, lub do towarzystwa osoby wiekowej, za małe wynagrodzenie, w Warszawie lub na wsi. Wiadomość: Długa № 22, u adwokata Marxa. 13033

Panna podręczna potrzebna do krawieczyzny. Tamże przyjmują się do roboty: suknie, okrycia i ubrania dziecinne. Długa № 19, mieszkania № 8. 13070

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania obraz starej szkoły, różne meble i sprzęty kuchenne. Hoża № 5, mieszkania 23. 12896

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 12254

Jest do sprzedania karetka dziecinna, zagraniczna. Wiadomość ulica Nowo-Winiarska № 6 domu, mieszkania 54, 3 piętro.

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 12796a

Umeblowanie z 5 pokoi, razem, lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 12792

Meble do sprzedania: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, szafka nocna, para łóżek medaljonowych, krzesła gruszkowe, stół i krzesła dębowe, rzeźbione; kredens, stolik do samowara, lustra, tremo, konsolki, szeslong, fotele, zegar, dywan, gzemsy do firanek i statki kuchenne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo. 12786

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, mieszkania 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie.

Miód ze wsi do sprzedania. Żórawia № 5, 1 piętro. 1218

Sto sposobów kochania. (Książka nie dla dzieci). We wszystkich księgarniach kopiejek 20. (Skład główny: Oboźna 1, m. 3).

Fortepian zagraniczny, do sprzedania. Ul. Twarda № 6, mieszk. 18. 1327

2 łóżka dla służby, podwójne, rozbierane, nowe, do sprzedania po 5 rs. Wspólna № 20, mieszkania № 4. 13050

Kwit rekrucki uwalniający od wojska, sprzedaje się u Berkowicza. Dzika № 24.

Fortepian Kralla i Sejdlera, w jaknajlepszym stanie, jest do sprzedania. Ulica Miodowa № 3, mieszkania 17. 13055

Jest Maszyna do sprzedania, Welheera i Wilsona, w dobrym stanie. Ulica Zgoda № 7, mieszk. 4. 12750

Są do sprzedania 3 krowy. Wiadomość w cukierni, Marszałkowska № 47. 12772

Jest do sprzedania, para dobrze wyjeżdzonych koni, maści karej, na Saskim placu, dom byłego Skwarcowa № 7, zapytać się u stróża Ustima. 12784

Do sprzedania za rs. 80 bilard. Widzieć można w sali licytacyjnej. Ul. Miodowa.

Fortepian do sprzedania, o 7 oktawach, zagraniczny, koncertowy, z powodu wyjazdu. Ul. Stare Miasto № 36, m. 18. 12803

Dla amatora! Do sprzedania zegarek kieszonkowy antyk, emaljowany. Jerozolimska № 37, mieszkania 23. 12926

Sztance do robienia kwiatów, są do sprzedania za nizką cenę, w domu pod № 32c ulica Nowolipki, stróż wskaże. 12943

Wyprzedaż różnych mebli; przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13, stolarz. 12957

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, garnitur, lustra amatorskie, toaleta łóżka, umywalnia, szafa, szafki, wszystko orzechowe, kredens, krzesła, samowarek, fotel i krzesła angielskie, szeslong, biuro, z szafkami, dywany, oleodruki, kwiaty i inne sprzęty. Sienna 3, mieszk. 4. 12901

Dla krów buraki pastewne i cukrowe, do sprzedania w Zaciszu, poczta Praga. 12928

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12932

Do sprzedania: biurko damskie rs. 30, szafa rs. 20, szeslong, fotele, stoliki, gzemsy rs. 20, umywalnia i rozmaite kuchenne sprzęty, bardzo tanio. Krucza № 2, mieszkania 9. 13021

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania: kredens duży rzeźbiony i stół obiadowy, dębowy, z blatami. Ul. Wilcza № 12, stróż wskaże. 12728

Meble różne stosunkowo b. tanio. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. Michalski. 13046

Tanio! Skarpetek para kop. 40; wybór pończoch. Tamże nadrabiają pończochy. Ulica Hoża № 10A. 13042

Do sprzedania garnitur gabinetowy, łóżka z materacami i obrazy. Długa 21. Dywany, lampa, maszynka do inhalacji, książki, rzeczy gospodarskie i inne drobiazgi. Włodzimierska 11, mieszk. 2. 13082

Fortepian 7 oktaw, krótki, czarny, pozostawiono do sprzedania w fabryce, na Nowym Świecie № 68. — Tamże przyjmują się strojenia, reperacje. 13072

Krzesła dębowe, tualetowe, do jadalnego pokoju, wraz ze stołami lub bez takowych, do sprzedania. Ulica Solna № 1, wiadomość u stróża. 13076

Do sprzedania skrzypce stare ograne, z rąk dobrego mistrza, oraz lampa wisząca, wcale nieużywana, tanio. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 52, m. 10. 13077

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy jest do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Plac św. Aleksandra № 2. 12970

Sklep z mieszkaniem, zaraz do odstąpienia, szafy, 2 magazynowe za szkłem, patenty, szyldy, urządzenie nowe, z towarem, lub bez, z powodu nagłego wyjazdu, cena kupna przystępna, komorne zniżone. Ulica Królewska № 25. 12914

Sklep spożywczy jest do sprzedania, wraz z mieszkaniem. Wązka Freta № 25, wiadomość: 2-e piętro, mieszk. № 6. 12950

Browar piwa zwyczajnego, do wydzierżawienia w mieście Lipnie. Pierwszy rok dzierżawca nic nie zapłaci, z powodu, że jakiś czas browar ten nie funkcjonował. Wiadomość od 9 do 10 rano, Hoża № 6, stróż wskaże. 13022

Fortepiany Krala i Sejdlera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa, wprost ul. Królewskiej. 12841

Do sprzedania lub zamiany na dom, folwark całegły 16 godzin drogi koleją od Warszawy, przestrzeni włók 23, w tem lasu dębowego włók 5. Gotówki potrzeba około 18,000 rubli, lub mogą być przyjęte w szacunku sumy dobrze zabezpieczone. Wiadomość w biurze realizacyj dokumentów pieniężnych, Długa 53. 1317

Osoba z małym kapitałem, może zostać właścicielką magazynu mód, w najlepszym punkcie miasta położonym. Przy starannem prowadzeniu, zapewni sobie byt niezależny. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 22.

Sklep przy głównej ulicy, blizko ratusza, jest do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 27, w kantorze składu maszyn rolniczych.

Handel wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Wspólna № 16. 12679

Suma rs. 3,629 kop. 50, nieletniego, jest do umieszczenia na 1 № hypoteki lub po towarzystwie. Wiad. róg Żelaznej № 18 i Pańskiej u p. Zaremby, od godz. 8 do 12.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, przy pierwszorzędnej ulicy, z powodu słabości jest zaraz do odstąpienia pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w sklepie ulica Wierzbowa pod № 4, w Hotelu Angielskim, w dystrybucji. 12752

Sprzedaje się Skład Węgli kamiennych, z całem urządzeniem, na rogu ulicy Wiejskiej i Instytutowej. Wiadomość na miejscu.

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadom. w kiosku obok szpitala Ś-go Ducha. 1326

Sklep spożywczo-mydlarski jest do sprzedania bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu. Róg Brackiej i Widok № 2. 12723

Majątek 30 włók, pod Warszawą, szosą; z inwentarzami, ruchomościami i zasiewami, zaraz do sprzedania lub zamiany na dom; bez pośrednictwa. Ul. Wielka, róg Złotej, w cukierni. 12441

Rs. 3,000—11,000, żądane są na pewną hypotekę nieruchomości, bez pośrednictwa. Ul. Wielka, róg Złotej, w cukierni. 12440

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Okopowa 22, gdzie fabryka czekolady.

Potrzebna jest pożyczka rs. 4,000, na murowaną posesję, nie mającą żadnego długu. Wiadomość w składzie nabiału, ulica Chmielna № 4. 1344

Magle są do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat № 8. 13079

Warsztat introligatorski z całem urządzeniem do sprzedania, za przystępną cenę. Złota № 16, mieszkania 11. 13062

Rs. 2,000 małoletnich jest do ulokowania zaraz na warszawskiej nieruchomości, po towarzystwie lub w pierwszej połowie wartości. Jerozolimska № 32, m. 12. 13039

Magle z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Nowolipie № 16, mieszk. 22. 13064

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Świętojerska № 2. 13051

Plac do sprzedania, Chmielna № 1547, bez pośrednictwa. Wiad.: Wspólna № 11a, mieszk. 5, do 10 rano i od 5 do 7 wieczorem.

Korzystny interes, jest do sprzedania skład wódek, dobrze procentujący. Wiadomość w kiosku, na Placu Zielonym. 1355

Korzystny interes do odstąpienia, potrzebujący 3,500 rubli nakładu. Wiadomość w kiosku: róg Twardej i Ciepłej. 1354

Skład węgli ze wszystkiemi rekwizytami do sprzedania. Wiejska, róg Instytutowej № 2, w składzie. 13068

Korzystny interes! Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia sklep mydlarski z kompletnem urządzeniem, od 4 lat egzystujący przy ulicy Srebrnej № 2 i w połączeniu Twardej. 13056

Z powodu prędkiej zmiany interesu, są do sprzedania magle wiedeńskie, nowe, za przystępną cenę. Elektoralna № 45. 13074

Lokale.

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, inżenier Kosiński. Krucza 10b. 12628

Obok kolumny Zygmunta, Podwale № 2, do wynajęcia małe lokale i suteryny odpowiednie na składy. 12909

Kuźnia, stajnia i wozownia, do wynajęcia. Nowolipie № 59. 13013

Tanio do wynajęcia w każdej chwili mieszkanie frontowe na 2-m piętrze, Krakowskie-Przedmieście № 77, składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego, waterklozetu i z wszelkiemi wygodami. Kontrakt do 1-go Lipca r. p. lub na czas dłuższy. Wiadomość u stróża. 12908

2 pokoje umeblowane, z usługą i opałem, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Chmielna № 35, m. 15. 1343

Lokale odrestaurowane, 1, 2 i 3 pokojowe, oraz sklep z mieszkaniem frontowem do wynajęcia. Twarda № 36. 11705

Ulica Złota № 28a. Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1883 roku lokal, składający się z trzech pokoi, od frontu, mogących służyć na szynk, bawarję lub magazyn, przytem mieszkanie: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Wiadomość u rządcy. 1339

Na ulicy Złotej № 28a, do wynajęcia na pierwszem piętrze, od frontu trzy pokoje, z dwoma balkonami, przedpokój, kuchnia, pasaż, na trzeciem piętrze, z frontu trzy pokoje, z kuchnią, wodociągi i zlewy. Mieszkania mogą być podzielone na kawalerskie, wiadomość u rządcy. 1338

Piekarnia do wynajęcia zaraz. Wiadom. u rządcy, ulica Mostowa № 3, z rana do 8 i od 4 do 8 wieczór. 12761

Mieszkanie od 1 Października, w pałacyku, przy ul. Złotej № 17, złożone z 6-ciu pokoi, z widokiem na ładny ogródek kwiatowy. Wiadomość u stróża. 12589

Po cenie zniżonej, są do odnajęcia zaraz, na 2-m piętrze 4 pokoje, przedpokój, pasaż, piwnica i góra wspólna, za rs. 300. Takież same mieszkanie na 3-m piętrze, za rs. 250. Chmielna № 1. 12729

Lokale zaraz do odnajęcia, po zniżonej cenie 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, od frontu na parterze, za rs. 700. Takiż sam lokal na 2-m piętrze, po zniżonej cenie, za rs. 700. Chmielna № 3, stróż wskaże. 12730

Pokój z mablami do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 12893

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem. Ulica Chłodna № 19. 12807

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Lokal do odstąpienia z powodu wyjazdu złożony z 4 dużych pokoi, z 2-ma balkonami, wodociągiem i zlewem, za rs. 325. Piękna № 21, mieszkania 4, naprzeciw gimnazjum. 12760

Jest do wynajęcia każdego czasu obszerny zakład na bawarję, lub inny proceder, z gazem, wodociągiem i zlewem. Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Marjańskiej pod № 7. 12769

Jest do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, śpiżarni i pasażu, z osobną górą i piwnicą, razem z obszernym placem, na skład węgli lub inny proceder, jako też dużą stajnią i wozownią. Wiadomość na miejscu ul. Marszałkowska № 25, u stróża. 12776

Są do wynajęcia każdego czasu 1 lub 2 pokoje z meblami lub bez, na 1-m piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem, Świętokrzyzka № 15. 12894

Zielna 26. 5 pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do najęcia od 8 Października.

Za rs. 180 stancja dla uczennic w osobnych pokojach, lub też do wynajęcia zaraz 2 pokoje, z usługą i samowarem, za rs. 12 miesięcznie. Solna № 8. m. 29. 13040

Panienka znajdzie pomieszczenie z całem utrzymaniem lub bez, przy familji. Na miejscu fortepian. Hoża № 10A. 13043

Mieszkanie złożone z 2-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, schowanka i piwnicy, kompletnie umeblowane, jest zaraz do wynajęcia za rs. 80 kwartalnie. Ulica Elektoralna № 43. 13041

Do wynajęcia przy ulicy Pięknej № 21, od 8 Października różne lokale z komfortem urządzone, składające się z 2-ch i 3-ch pokoi z kuchniami. Ceny nizkie. Wiadomość na miejscu. 13036

Od 1-go Listopada szuka sobie stary człowiek przy porządnych ludziach mieszkania umeblowanego, z jedzeniem, usługą i bielizną. Oferty można złożyć: Dzielna № 14, na 1-sze piętro, w kantorze. 13031

Umieszczenie jest dla damy, z pokojem, przy rodzinie. Nowy-Świat № 56, m. 11.

Do wynajęcia w każdym czasie, do Ś-go Jana 1883 roku salon i pokój, od frontu, na dole, z przedpokojem i schowanką, za cenę rubli 360 rocznie. Ulica Orla № 6, wiadomość u stróża domu. 13081

Do wynajęcia zaraz za Żelazną Bramą, przy ul. Gnojnej, w domu № 11: 2 spichrze duże, mogące służyć na skład cukru, 3 wozownie murowane na składy towarów, 1 suteryna, 1 duża piwnica, lokale mieszkalne, t. j. 4 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w zarządzie domu. 13053

Suteryny suche i widne, mniejsze i duże, z wodociągiem, do wynajęcia. Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej.

Doniesienia rozmaite.

Magazyn M. Dzierżanowskiej, ul. Bielańska № 4, przyjmuje do ubierania kapelusze, czepeczki i żaboty. 1352

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Nowo-otworzona pracownia sukien i okryć damskich, Nowy-Świat № 12, w drugiej bramie, 1-sze piętro, przyjmuje do roboty suknie i okrycia damskie i takowe wykonywać będzie podług najświeższych żurnali w jaknajkrótszym czasie, aby sobie zasłużyć na względy szanownej publiczności. Bronisława. 13035

Obiady gospodarskie, po kop. 20 i 25 na rogu ulicy Siennej i Zielnej № 12 lit. A, Wiadomość u stróża. 12767

Lekcje kroju dawniej w pracowni Raciborskiej, obecnie w mieszkaniu własnem, udzielam za połowę ceny jaknajsumienniej. Tamże podszywają się futra damskie. Krucza № 10b, mieszk. 21. Jodłowska. 13075

W domu pod № 20e, róg Żelaznej i Prostej, z dniem 7 Października otwiera się sklep ze sprzedażą mięsa, wszelkich gatunków, po cenach umiarkowanych. 13022

Akuszerka Wanda S., ulica Elektoralna № 17, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, tak miejscowe, jako i przybyłe z prowincji, zapewniając troskliwą opiekę i dyskrecję. 11590

Akuszerka ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Akuszerka przy ulicy Świętojerskiej № 16, m. 8, przyjmuje damy na słabość, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. 12736

Mamka z dwu-miesięcznym pokarmem, u akuszerki. Świętokrzyzka № 19.—Tamże jest osoba, która życzy dziecka do piersi.

Mamka jest u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 13061

Mamka młoda wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. Ulica Żórawia № 19, u p. Uścińskiej.

Mamki wiejskie u akuszerki Brzezowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 13066

Mamka z młodym pokarmem, u akuszerki Kucharskiej. Chłodna № 29. 13069

Pies wyżeł ułożony, rasy dobrej, jest do sprzedania. Ulica Śliska № 3, w sklepie wiktuałów. 12919

Szczeniaki czystej rasy neufundlandy, rzadkiej piękności, są do sprzedania. Nowolipki № 3, u stróża. 1340

Pies wyżeł, żółty, wabi się „Hektor", zginął. Uprasza się znalazcę o łaskawe odprowadzenie takowego na ulicę Leszno № 59, za nagrodą, stróż wskaże. 12975

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 24 Сентября (6 Октября) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.